Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 238. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 14 października 1930 r. | Rok XXIV.

Poznań naśladuje Pragę czeską.

Rozruchy przeciw Niemcom, wybijanie szyb itd.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Poznań, 13. 10. Wczorajszej niedzieli Poznań był widownią groźnych manifestacji antyniemieckich i rozruchów. Z okazji prześladowań Polaków w Niemczech młodzież narodowa wydała ulotkę, w której po obliczeniu trzynastu wypadków krwawych prześladowań mniejszości polskiej za kordonem, wzywała do bezwzględnego **bojkotu pism niemieckich,** które sprzedawane są w wielkich ilościach w Poznaniu. Ulotki te zostały rozrzucone przedpołudniem pośród wychodzącej ludności z kościoła św. Marcina. W pierwszej chwili zebrał się tłum 400 osób przeważnie studentów, którzy wśród okrzyków **„Precz z Niemcami!“** ruszył ulicami miasta. Najprzód **zniszczono gazety niemieckie,** które znajdowały się w kiosku przy ul. Gwarnej, poczem manifestujący udali się na ulicę św. Marcina, gdzie również zniszczono gazety niemieckie. Następnie na ulicy Wjazdowej **wytłuczono w księgarni niemieckiej dwie wielkie szyby.** Również wybito szyby w „Domu Ewangielickim“ i w „Deutsche Bank“.

Z kolei tłum liczący już kilka tysięcy osób przybył pod konsulat niemiecki, niszcząc po drodze wystawy „Posener Tageblattu“ oraz wszystkie tabliczki reklamowe firm niemieckich. Po wzniesieniu wrogich okrzyków antyniemieckich odśpiewano przed konsulatem niemieckim „Rotę“ Konopnickiej. Następnie manifestanci udali się na plac Wolności, zniszczyli wszystkie pisma niemieckie, paląc je na symbolicznym stosie. — W dalszym ciągu wybito wszystkie szyby w księgarni Rehfelda (własności Curta Bötgera) przy ulicy Kantaka. Książki wyrzucono na ulicy, depcąc je i niszcząc. W końcu **demonstranci wybili szyby w szkole niemieckiej przy ul. Cieszkowskiego.**

O godz. 2 zapanował spokój. W czasie zajść interwenjowała policja piesza i konna ostro szarżując tłumy. **Aresztowano szereg osób.** Wiadomości o manifestacji jak również o dokonanych przez policję aresztowaniach, obiegły całe miasto, wywołując podniesienie umysłów. Dzisiaj spodziewany jest wielki **wiec młodzieży akademickiej.**

Niemcy przed dyktaturą?

Trzy partje nie mają zaufania do Brüninga.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 13. 10. Podczas gdy w związku z otwarciem Reichstagu spodziewane są rozmaitego pokroju sensacje, zarówno przy wyborze przewodniczącego izby poselskiej, jak też wskutek zapowiedzianej przez narodowych socjalistów i komunistów parady mundurowej, za kulisami opracowywane są najrozmaitsze plany rządzenia. Ze względu na bardzo marne widoki parlamentarne dla rządu Brüninga, — tem większą może rolę odegra rozbicie obozu rządowego, aniżeli front opozycji — dyskutowane są plany wytworzenia dyrektoriatu, który wyposażony we władzę dyktatorską, sprawowałby rządy bez parlamentu. Mówią o koncentracji najwybitniejszych sił. Powstają najdziksze kombinacje, a padają nazwiska jak Luther, Schiele, Brüning, Grüning, pruski prezes rady ministrów Braun, lecz jednem tchem wymawia się drugi garnitur: Schacht, generał Seeckt, Schleicher i Treviranus.

Pogłoski te mają, zdaje się, więcej na celu zaszachowanie i nastraszenie posłów, aniżeli oparte są na istotnych realnych zamierzeniach. **AR.**

Berlin, 12. 10. (PAT). „Montag Morgen“ donosi o krążących w ostatnich dniach pogłoskach, według których prezydent Hindenburg w razie niepowodzenia rządu Brueninga w parlamencie zamierza powołać do steru nowego rządu dyrektorjat, utworzony z byłego prezydenta banku Rzeszy dr. Schachta i generała von Seeckta. Dziennik zaznacza, że pogłoski te nie posiadają narazie żadnego konkretnego poparcia i że są tylko wyrazem napięcia politycznego, panującego w przeddzień zwołania Reichstagu. Pogłoski te w każdym razie są wyrazem życzenia niektórych kół prowincjonalnych, zdążających za wszelką cenę do obwołania dyktatury w Niemczech.

Berlin, 12. 10. (PAT). Obradowała tu frakcja niemiecko-narodowa, która uchwaliła zgłosić w Reichstagu votum nieufności dla rządu Brueninga. Pozatem niemiecko - narodowi zgłosili wniosek o amnestjowanie skazanych w w procesie o mordy kapturowe nacjonalistów. Obok wniosku, złożonego przez komunistów i hitlerowców wniosek niemiecko - narodowy jest trzecim zkolei wnioskiem o votum nieufności dla rządu.

W państwie „bojaźni bożej“ źle się dzieje.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 13. 10. Stosunki obyczajowe panujące w niemieckich zawodach intelektualnych stają się coraz bardziej jaskrawe. Niedawno donosiliśmy o profesorze uniwersytetu kradnącym książki bibljoteki państwowej, obecnie znowu aresztowany został wczorajszej niedzieli, znany adwokat, lew salonów berlińskich dr. Oberwinter, oskarżony o sprzeniewierzenie powierzonych mu depozytów klijenteli! Jest to już czwarty w tym roku wypadek, gdzie adwokat berliński sprzeniewierza sumy swych klijentów.

Jednocześnie toczą się dochodzenia przeciwko dwom adwokatom berlińskim o oszustwo i wymuszenie, oraz odbywa się w Moabicie proces o oszustwo przeciwko lekarzowi, który przeprowadził fikcyjne operacje i oszukał kasę chorych w porozumieniu ze swemi pacjentami.

Gangrena w niemieckich sferach wolnych zawodów zaczyna przybierać coraz groźniejsze rozmiary. **AR.**

Chrześcijańska Demokracja w Austrji

nie dopuści do wojny domowej.

Wiedeń, 12. 10. (PAT) Minister handlu Heinl na odbytem wczoraj zgromadzeniu chrześcijańsko - społecznych (Ch. D.) oświadczył m. in.: Zagranicą krążą ponownie pogłoski, jakoby z początkiem listopada miała wybuchnąć w Austrji wojna domowa i że należy się liczyć z wprowadzeniem dyktatury. Jako odpowiedzialny członek gabinetu oświadczam co następuje: Złożyliśmy na konstytucję przysięgę, jesteśmy katolikami, nie uważamy przysięgi za czczą formułkę i wiemy dziś, że konstytucji nie można łamać, ani zmieniać gwałtem. Nie leżałoby to zresztą w niczyim interesie.

(Chrześcijańska Demokracja odgrywa w Austrji rolę decydującą, a to na skutek tego, iż po bankructwie rządów socjalistycznych, które kraj doprowadziły do całkowitej ruiny, udało się jej uporządkować stosunki finansowe i gospodarcze. Stąd też pewnym być można, że społeczeństwo austrjackie poprze wysiłki chrześcijańskich demokratów, którzy obecnie są podporami państwa i gwarantują spokojny rozwój jego życia. — Red. „Dzien. Bydg.“)

Kanclerz Vaugoin uzasadnia konfiskatę prasy. wrogiej chadekom austrjackim.

Wiedeń. (PAT) Kanclerz Vaugoin wystosował do burmistrza Seitza pismo, w którem reaguje na rezolucję, uchwaloną przez sejm wiedeński i odpiera zarzuty, czynione rządowi z powodu konfiskaty dzienników. Rząd jest zdania — powiedziane jest w piśmie — że obowiązkiem powołanych organów jest występować w drodze ustawowej stanowczo przeciwko szerzeniu przez prasę niepokojących pogłosek, mogących przynieść szkodę życiu gospodarczemu Austrji.

Brat cesarza japońskiego w Gdyni.

Gdynia, 12. 10. (PAT). Z Warszawy **przybył brat cesarza japońskiego J. C. W. komandor Takamatsu** z małżonką księżną Kikuko Tokugawa w towarzystwie świty, posła japońskiego, attache wojskowego i kpt. Sośnickiego. Na dworcu, **przybranym flagami o barwach narodowych polskich i japońskich,** powitali książęcą parę przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z dowódcą floty komandorem Unrugiem na czele. Po śniadaniu goście przybyli na molo kuracyjne, gdzie zostali zakwaterowani na O. R. P., „Krakowiak“, na którym zwiedzili zatokę i port handlowy. Przy wejściu do basenu wojennego z „O. R. P. Bałtyk“ **oddano 21 strzałów i podniesiono banderę japońską.** Wieczorem goście odjechali do Gdańska. Podczas pobytu gości na „O. R. P. Krakowiak“ dyrektor urzędu morskiego komandor Poznański doręczył J. C. W. album portu gdyńskiego.

——o——

W Hiszpanji udaremniono wybuch rewolucji.

Paryż, 12. 10. (PAT). „Le Journal“ donosi z Madrytu, że policja tamtejsza wykryła i udaremniła ruch rewolucyjny, mający wybuchnąć jednocześnie w Barcelonie, Madrycie i innych miastach hiszpańskich. W Barcelonie aresztowano 14 osób, w tej liczbie znanego lotnika Franco.

Niemcy dostarczali belgijskiej armji „ochotników“.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 12. 10. W procesie o przemycanie ludzi, jaki odbył się w sądzie powiatowym w Briesen wyszło na jaw, iż istnieje w Niemczech specjalna organizacja szeroko rozgałęziona trudniąca się przemycaniem obywateli polskich. Tylko przypadkowo, przez wypadek automobilowy, udało się zaaresztować zarówno robotników, jak przymycających. 21 Polaków transportowano do Belgji, gdzie mieli wstąpić do korpusu armji kolonjalnej, o czem jednak nie mieli żadnego pojęcia, gdyż obiecano im zatrudnienie przy robotach polnych.

Dziwnym wydaje się tylko niska kara jaką nałoż. przemytnikom, transportującym żywy materjał ludzki. Walk skazany został na 200 mk. grzywny lub 20 dni aresztu, a właściciel samochodu również członek bandy Ringelwald został zwolniony z powodu braku dowodów winy. Trzeci przywódca obywatel polski nazwiskiem Janicki zmarł, wskutek czego nie mógł stanąć przed sądem. **AR.**

Ks. Prymas Hlond w Londynie.

Do Londynu w sobotę przybył ks. prymas Hlond, którego oczekiwali na dworcu kardynał Bourne w otoczeniu duchowieństwa, ambasador Skirmunt, personel ambasady i konsulatu R. P., zarząd Towarzystwa Polskiego w Londynie oraz przeszło 100 osób ze sfer Polonji londyńskiej.

W Dover powitali dostojnego gościa sekretarz ambasady Zaleski i proboszcz kościoła polskiego Cichos, którzy towarzyszyli ks. kardynałowi do Londynu.

Wczoraj (w niedzielę) odbyło się w Londynie poświęcenie kościoła polskiego.

Masowe aresztowania komunistów na Litwie.

Policja kowieńska dokonała w ostatnich dniach licznych aresztowań wśród wybitnych przedstawicieli litewskiej partji komunistycznej. Między innymi aresztowano niejakiego Pawła Szukisa, Weronikę Podnajtisównę, Jakóba Wirta i innych. W czasie rewizyj ujawniono u Szukisa wielkie ilości literatury komunistycznej oraz referat przygotowany dla uczczenia 13-lecia wybuchu rewolucji październikowej. Szukis spełniał obowiązki sekretarza Centralnego Komitetu Litewskiej Partji Komunistycznej.

Pomyślne obrady konferencji bałkańskiej.

Ateny. (PAT) Na cześć uczestników konferencji bałkańskiej rząd grecki wydał bankiet, na którym przemawiali prezes Rady Ministrów Venizelos i minister Spraw Zagranicznych Michalakopolos, podkreślając, iż **powodzenie konferencji przechodzi ich oczekiwania.** Poruszając zagadnienie mniejszości, Venizelos domagał się obopólnej lojalności w wypełnianiu zobowiązań, wyrażając pogląd, że mniejszości staną się mostem solidarności bałkańskiej.

W sobotę odbyło się ostatnie plenarne zebranie konferencji, na którem przyjęto rezolucje komisji politycznej. Delegat rumuński Pella doradzał przyjęcia zasad protokułu genewskiego wobec niewystarczalności paktu Kelloga, dalej podkreślił nienaruszalność traktatów oraz ram Ligi Narodów. Delegat bułgarski wysunął konieczność równouprawnienia narodów bałkańskich i wynikającej stąd potrzeby rewizji odnośnych postanowień traktatu w Neuilly. Delegat grecki Papanastasiu złagodził drażliwe wystąpienie przedstawiciela Bułgarji, wyrażając wiarę w powszechną przyszłą sprawiedliwość bałkańską, która zwycięży dotychczasowe trudności również w sprawie mniejszości.

Rząd Mac Donalda radzi Niemcom

wybić sobie Pomorze z głowy.

Londyn. (PAT) „Sunday Referee" nawiązując do krążących w Londynie pogłosek o zamiarach Francji wysondowania opinji Wielkiej Brytanji w sprawie ewentualnego wystąpienia Niemiec z żądaniem rewizji traktatów, twierdzi, iż rząd brytyjski zajmuje następujące stanowisko: Zmiana status quo jest niepożądana, aczkolwiek traktaty niekoniecznie są trwałe (static). Rząd brytyjski nie zachęcałby do żadnej rewizji status quo, ale też nie przeciwstawiłby się zmianom, o ileby dochodziły one do skutku za zgodą wszystkich mocarstw których traktaty te dotyczą. **Kwestji korytarza polskiego rząd brytyjski nie uważa za aktualną.** Według poglądu brytyjskiego, kwestja ta uregulowana jest w układzie pokojowym, a zmiany nastąpić mogą tylko w drodze rokowań polsko-niemieckich. Plan Younga uważany jest w Londynie za sprawę załatwioną ostatecznie w Hadze. Wielka Brytanja nie ma zastrzeżeń co do restauracji Habsburgów na Węgrzech, o ile wszystkie mocarstwa zainteresowane zgodzą się na to i o ileby restauracja dokonana była bez żadnych zamieszek wewnętrznych lub zewnętrznych. Wreszcie o ileby nie pociągnęło to wskrzeszenia unji austrjacko-węgierskiej.

Wielki zatarg w niemieckim przemyśle metalurgicznym.

Berlin, 12. 10. (PAT) Delegaci związku zawodowego robotników metalurgicznych w Berlinie odrzucili na konferencji jednogłośnie orzeczenie sądu rozjemczego, na mocy którego począwszy od dnia 3 listopada br. płace zarobkowe w przemyśle metalurgicznym zreduko- wane mają być o 8%. Konferencja delegatów przyjęła wniosek, domagający się przeprowadzenia w dniu jutrzejszym w poszczególnych fabrykach głosowania w sprawie ogłoszenia strajku. W głosowaniu mają wziąć udział również robotnicy nie zorganizowani w związku zawodowym. Z przebiegu dyskusji na dzisiejszem zebraniu należy wnioskować, że większość głosujących wypowie się za strajkiem.

Chrześcijańska Demokracja na Pomorzu

pójdzie do wyborów samodzielnie. — Odpowiedzialność za rozbicie społeczeństwa spada na tych, którzy nie chcieli tworzyć jednolitego frontu polskiego.

Zarząd wojewódzki Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na Pomorzu poparł serdecznie wszystkie wysiłki, podjęte celem stworzenia na zagrożonem Pomorzu **jednej listy polskiej**, podkreślając niedwuznacznie, że sprawa mandatów nie powinna odgrywać roli tam, gdzie chodzi o wyższe interesy ogólno-polskie. Wbrew woli Chrześcijańskiej Demokracji jednak do stworzenia jednej polskiej listy nie doszło a to na skutek oporu Stronnictwa Narodowego, które uznało, że pójście z obozem rządowym do wyborów uważa za rzecz dla siebie niemożliwą. Po Stronnictwie Narodowem wycofał się z akcji centrolew. Gdy i zabiegi około skojarzenia przynajmniej wszystkich polskich grup opozycyjnych rozbiły się o opór Stronnictwa Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji na Pomorzu nie pozostało nic innego, jak pójść do wyborów samodzielnie. Uchwała odpowiednia zapadła wczorajszej niedzieli (12 bm.) na posiedzeniu rady wojewódzkiej w Grudziądzu.

—o—

„Przywódcy N. P. R.

weszli do czerwonej stajni drugiej międzynarodówki".

Wiceprezes powiatowy Małecki wystąpił z N. P. R.

P. Józef Małecki, wiceprezes zarządu powiatowego NPR. wystosował do zarządu wojewódzkiego NPR. na Wielkopolskę w Poznaniu następujący list:

„Jako długoletni członek NPR. a zarazem wiceprezes zarządu powiatowego, prezes „Wilji" i członek „Zjednoczenia zawodowego polskiego" oświadczam publicznie, że **nie mogłem się pogodzić z ostatniemi posunięciami przywódców NPR., którzy dla szachrajskich kompromisów, dla zakłamanej walki z Wodzem Narodu Marszałkiem Piłsudskim, dla posiadania mandatów, zjednoczywszy się w „Centrolewie", weszli do czerwonej stajni drugiej międzynarodówki, podeptali program NPR. oparty na zasadach chrześcijańsko-narodowych. Sumienie pracownika narodowego, dotychczasowa moja działalność nie pozwala mi na organizacyjne choćby łączenie się z zdrajcami naszego programu i z tych powodów występuje z partji NPR.**

Jako członek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego pozostaję wierny jego idei i dołożę wszelkich starań, aby organizację tę rozbudować i uratować ją ze ślepego pędzenia w objęcia drugiej międzynarodówki".

—o—

Aresztowania.

Dotychczas zamknięto 54 posłów.

Podobno jeszcze nie wszyscy...

Na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Płocku aresztowany został w Baboszewie, pow. błońskiego, b. poseł na sejm **Antoni Dadan („Wyzwolenie)** i osadzony został w więzieniu w Płońsku.

Na terenie pow. hrubieszowskiego aresztowano b. posła na Sejm, **Śmiałka (PPS).**

W Ostrowie Mazowieckim aresztowany został Roman Jankowski, znany działacz „Wyzwolenia" na tamtejszym terenie.

Były redaktor „Robotnika" wyparł się socjalistów.

B. redaktor „Robotnika" i b. sekretarz warszawskiej rady związków zawodowych (PPS. CKW.), **Marjan Murawski,** wysłał do Okr. Komitetu Robotniczego PPS w Warszawie pismo, w którem donosi, że występuje z partji i prosi o skreślenie go z listy członków.

—x—

Związki kolejowe poddały się kontroli finansowej min. komunikacji.

Przed kilku tygodniami ministerstwo komunikacji wydało okólnik do wszystkich związków zawodowych pracowników kolejowych, w którym zawiadomiło je, iż te związki, które chcą nadal ściągać składki od swoich członków za pośrednictwem list płac, muszą poddać się szczegółowej kontroli finansowej ministerstwa komunikacji.

Dowiadujemy się, że **wszystkie związki kolejarzy** złożyły odpowiednie deklaracje, w których wyrażają swą zgodę na kontrolę finansową ministerstwa. Jedynie **związek zawodowy maszynistów** (P. P. S.) nie nadesłał odpowiedniej deklaracji, usuwając się tem samem z pod kontroli ministerstwa, wobec czego **składki od członków tego związku nie będą nadal ściągane przy listach płacy.**

Bolszewicy rozstrzelali znowu 48 „burżujów".

Berlin, 12. 10. (PAT). Prasa niemiecka ogłasza pisemny protest podpisany przez szereg osobistości niemieckiego świata naukowego, literackiego i artystycznego, zwracający się **przeciwko ostatnim masowym egzekucjom w Rosji sowieckiej.** Protest wskazuje, że według urzędowych danych sowieckich, aresztowano w dn. 3 września szereg wybitnych przedstawicieli nauki w Sowietach, zaś następnie **rozstrzelano 48 osób,** a m. in. profesora Riazancewa i Karategina **bez wyroku sądowego** jedynie na rozkaz G. P. U.

—o—

Nienasyceni obszarnicy niemieccy

przeciwko swemu ministrowi.

Berlin, 13. 10. Minister Schiele, który wbrew protestom przemysłu narzucił Rzeszy politykę rolną, niezwykle korzystną dla niemieckiego rolnictwa, złożył mandat prezesa t. zw. Landbundu. Powszechnie wskazują, że krok Schielego był następstwem ostrego konfliktu, jaki wynikł na wczorajszem posiedzeniu zarządu Landbundu. Przeciwko ministrowi Schielemu zwróciło się z atakami kilku agrarjuszy niezadowolonych zarówno z wyniku dotychczasowej polityki zbożowej ministra, jak i taktyki jego w gabinecie Brueninga.

—x—

Turysta spadł z kopuły kościelnej.

Dziennik rzymski „Osservatore Romano", będący oficjalnym organem papieskim, donosi o strasznym wypadku w słynnej katedrze we Florencji.

Pomiędzy zwiedzającymi katedrę znajdował się urzędnik celny, Ezio Badini, który wraz z innymi turystami udał się w górę na zwiedzenie kopuły katedralnej, wzniesionej przez słynnego włoskiego rzeźbiarza i architekta, Bruneleschi'ego.

Kiedy orszak zwiedzających znalazł się na najwyższej galerji, wznoszącej się nad poziomem kościoła na 70 pezeszło metrów, Badini nagle wypadł poza barjerę i rozbił się na miazgę o kamienie posadzki.

Katedrę natychmiast zamknięto i wskutek tego, że została splamiona krwią, będzie poddana ponownej konsekracji.

Przyczynę tragicznego wypadku nie zdołano jeszcze ustalić.

Bezrobotny w łóżku prezydenta Rzeszy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 13. 10. Kapitalna scena wydarzyła się ubiegłej nocy na dworcu kolejowym w Akwizgranie. Do próżnego wagonu salonowego prezydenta Rzeszy Hindenburga, stojącego na dworcu wlazł młody bezrobotny robotnik niemiecki Kisecke, i rozgościł się na dobre. Po pewnym czasie gdy spał już, konduktor obsługujący wagon zauważył robotnika i zaalarmował policję, twierdząc, że jakiś zamachowiec na życie prezydenta ukrył się w wagonie. Aresztowany, brutalnie zbudzony ze snu, oświadczył poprostu, że jako bezdomnemu i jako bezrobotnemu sprzykrzyło mu się sypianie w przytułkach nocnych i postanowił przespać się raz w życiu w porządnem łóżku w salonowym wagonie prezydenta Hindenburga i zaprzeczył stanowczo, jakoby miał wrogie zamiary wobec prezydenta. Po wypuszczeniu go na wolność, skarżył się reporterom miejscowej prasy, na nierówność traktowania obywateli w republikańskich Niemczech.

AR.

Kto wygrał na loterji?

W dwudziestym dziewiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł nr. 71844 143960.

10.000 zł nr. 3424 10110 192935.

3.000 zł nr. 72169 165502 169439.

2.000 zł nr. 6644 9373 50089 66026 90265 92417 100092 111704 114712 152389 172355 179873 184931.

1.000 zł nr. 7303 27453 32351 32936 34532 35436 40750 47102 53849 71875 85666 107024 109171 117680 126571 140717 141357 143050 145199 145889 147757 151750 151928 154498 171192 172294 194255 208787.

600 zł nr. 6011 14850 19652 29878 34787 41706 50818 51890 68765 83023 83143 85786 86505 96254 106362 117058 120594 121039 133629 134027 137903 146967 150848 158604 160448 166928 180299 185418 193244.

500 zł nr. 3386 4569 5675 5781 7676 8670 10346 10535 11984 12722 13443 14190 19204 23347 26521 29126 29224 29316 29418 30307 30747 32657 35684 35757 39240 39437 39904 40194 40924 41602 42906 43103 43527 46518 47031 47618 50822 53470 53696 56916 57009 58128 58573 58901 59901 59326 59942 60041 60607 61152 62139 62937 63152 63400 63876 64737 66757 66925 67020 67195 70055 70079 72497 73472 77539 77560 79221 79310 83150 84466 84640 84645 84734 85515 86363 89269 89451 93961 95677 96804 96960 97764 99050 102275 103308 103831 104222 105286 109942 112239 115482 119526 119588 121474 121867 121976 121986 122873 122880 124215 124657 127630 127763 127947 128654 131757 131938 133032 133566 133738 133836 134939 135033 136324 136591 137590 138189 140280 140545 141879 143066 143548 143925 144192 144413 145758 146531 146701 146834 147923 148255 148786 148894 150062 150435 152890 154094 154240 155158 155532 155580 156146 158647 161569 162025 163116 165123 167013 170104 172737 173110 174356 175081 176762 178031 178283 179427 182445 182922 183775 184626 185250 185482 187263 187431 187754 188586 189371 191126 191426 192413 192534 193438 194409 196257 196464 198150 201140 201696 202835 204512 205961 206102 208047.

Przegląd religijny i społeczny.

W pogoni za rajem państwowym.

1. Nędza w koronie.

Wybitną cechą współczesnego życia politycznego i społecznego jest dążność do poprawy, do lepszego urządzenia stosunków publicznych i prywatnych. Dlaczegoż bowiem — jeśli wszyscy są dziećmi jednego Boga — jedni mają mieszkać w pałacach kapiących od złota, a drudzy w nędznych legowiskach? Dlaczego jedni mają opływać we wszystko, a drugim brak najpotrzebniejszych środków do życia? Jedni stroją się w jedwabie i kąpią w szampanie, a drudzy głodnym i nagim dzieciom nie mają za co kropli mleka kupić. Jaka jest tego przyczyna?

Skąd powstają wszelkie nadużycia urzędowe, społeczne, takie jak n. p. bezkarna rekwizycja, stronnicze wyroki sądowe, pomiatanie biedakiem i lekceważenie jego uczuć?

„Pierwszem źródłem złego jest nierówność" — pisał swego czasu Rousseau, a za nim gromada publicystów z przed dwustu blisko lat. Wprowadzenie równości **ekonomicznej** za pomocą równości **politycznej** sprowadzi na świat równość **społeczną**. Aby zaś równość polityczną mogła nastąpić, musi najpierw zaświecić **słońce wolności**, i to wolności wszechstronnej: ciała i ducha, wolność od poddaństwa i przesądów, od pana i kapłana. Wtedy dopiero człowiek będzie mógł swobodnie kąpać się w zdrojach prawdy i szczęścia, wtedy stanie się prawdziwie człowiekiem.

„Jeżeli się bada, na czem mianowicie polega największe dobro wszystkich, które winno być celem każdego systemu prawodawczego, to okaże się, że sprowadza się ono do dwu naczelnych przedmiotów: wolności i równości". Taki dogmat ustalił się w opinji społecznej od czasów Rewolucji francuskiej. Wolność i Równość miały zrodzić Braterstwo, czyli Miłość.

Masy ludowe i robotnicze, wiejskie i miejskie, rozkołysane śpiewem pieśni rewolucyjnych, roznamiętnione przelaną krwią, oszołomione łatwem zburzeniem zbutwiałych instytucyj, zapragnęły same rządzić. Sturamienny „Lud" zaczął wychodzić z ciemnych zaułków i szarych borów, z fabryk wielkomiejskich i kopalń podziemnych, zaczął wołać na „braci od pól" i formować nowe hufce na nowy bój już nie o władzę ale o utrzymanie władzy.

Pokazało się jednak, że łatwiej zburzyć, niż zbudować. Łatwiej zbuntować, się i odmówić posłuszeństwa niż zyskać sobie posłuch i autorytet.

Pokazało się, że „Lud Sturamienny", Wielki Bezimienny, głoszący się za Najwyższą Wolę i Ostatnią Instancję — to w rzeczywistości małe dziecko nieuświadomione, samolubne, sentymentalne, lekkomyślne, kapryśne, niezdolne objąć całości zagadnień związanych z rządami państwem.

Lud jak dziecko — śnił ciągle o szczęściu, o reformach, które miały mu je zapewnić. I dlatego słuchał chętnie tych, którzy mu o reformach mówili. Głosował na tych, którzy mu najwięcej reform przyrzekali. Marząc zaś, zapominał o życiu szarem, codziennem, nie orjentował się, w czem leży jego interes prawdziwy, jakiej pracy imać mu się trzeba, jakie obowiązki on — Nędza Ukoronowana — wypełniać jednak musi. Dawni królowie chrześcijańscy, wśród nich nawet święci, mieli swoich kaznodziei, słuchali ich kazań z pochyloną głową choć je niezawsze wypełniali. Król - Lud słuchał tylko pochlebców, upajał się deklamacją, obietnicami, których mu nikt nigdy nie dotrzymywał.

2. Jeszcze o suwerenności.

Przed kilku dniami pisał „Dziennik Bydgoski" o programie Chrześcijańskiej Demokracji, że ma ona za zadanie „wprowadzać w życie społeczne i państwowe katolicką moralność, a tem samem zwalczać hasła i poglądy, które jej są przeciwne" Zadanie niezwykle zaszczytne, chwalebne ale i niezwykle trudne. Czy bowiem pewni członkowie nawet tych stronnictw, które publicznie, oświadczają się za etyką katolicką nie są zarażeni hasłami i poglądami, które jej są przeciwne? Czy dużo jest takich odważnych, którzyby śmieli na zgromadzeniu wyborczem powiedzieć, iż **władza nie opiera się na „woli ludu", ale na przykazaniu Bożem?** A przecież to jest fundamentalna teza katolickiego światopoglądu! Nie suwerenność bliżej nieokreślonego „ludu", ale suwerenność przykazań Bożych. Władza nie pochodzi od „woli ludu", ale od Woli Bożej. Z tej zasady też wynika, że walka środkami niesprawiedliwemi i nielegalnemi z władzą państwową jest niedozwolona w sumieniu. Zwarta jest opinja w Polsce przeciw zbrodniom Ukraińców. Potępiamy wszyscy zamachy na pociągi, wysadzanie w powietrze budynków państwowych itp. Czy jednak zdajemy sobie sprawę, że wszystkie te czyny byłyby właściwie dopuszczalne, gdyby „wola ludu" była najwyższem prawem?

A przecież owe wyrażenie czy hasło „wola ludu" ma w sobie coś wielkiego i potężnego. Gdyby w niej nie było nic poza frazesem i błędem, nie miałaby ona tylu obrońców, często bardzo zacnych. Oto dwie rzeczy mądre — jak mi się zdaje — mieszczą się w haśle „woli ludu". Pierwsza, że ludzie czują doskonale, iż władza, choć od Boga pochodzi, na konieczności natury się opiera, — nie jest przecież podarunkiem Bożym dla tej a tej osoby albo osób. Władza to **dar Boży dla wszystkich ludzi**, dla wszystkich obywateli i to w dwojakiem znaczeniu: każdy może sprawować władzę o ile ma do tego odpowiednie zdolności, nikt bowiem przez Boga nie jest do władzy przeznaczony imiennie, a powtóre, że władca ma służyć narodowi, państwu „Rzeczypospolitej", a nie jednym tylko obywatelom na korzyść, a drugim na szkodę. Aby temu zapobiec, oddawna już głoszono w Kościele Katolickim zasadę: **władza od Boga, ale władca od ludu.**

Druga mądra rzecz, która mieści się, albo którą chciano pomieścić w „woli ludu" — to **pogoń za władcą sprawiedliwym, mądrym i dobrym.** Nie „wola wszystkich" rządzić powinna, mówił Rousseau, ale **„wola powszechna"**. A choć bliżej myślicie! francuski nie określił tej „woli powszechnej", to przecież łatwo się domyślić, że chodzi tu o takie rządzenie, któreby **wszyscy roztropni** musieli uznać za mądre, sprawiedliwe i dobre. „Wola powszechna" zatem, z której ulica i uliczni myśliciele zrobili „wolę ludu" — to tylko postulat, **to żądanie**, aby władca był sprawiedliwy i aby rządził tak, by to wyszło na dobre całemu narodowi.

Tensam.

Ważne uchwały

„Międzynarodowego Kongresu do walki z handlem kobietami i dziećmi".

W ostatnim dniu obrad we Warszawie „Międzynarodowego Kongresu do Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi" na posiedzeniu przyjęto szereg rezolucyj, a mianowicie: **rezolucję, zalecającą wprowadzenie do ustawodawstwa karnego wszystkich państw specjalnych postanowień i sankcyj karnych przeciwko sutenerstwu, rezolucję specjalną, w której Kongres potwierdza ponownie rezolucję, uchwaloną w Londynie w r. 1927, a dotyczącą zniesienia domów publicznych i reglamentacji; rezolucję w sprawie ochrony kobiet, podróżujących zagranicę; dalej rezolucję, zwracającą uwagę rządów na niebezpieczeństwo moralne, zagrażające kobietom, podającym napoje wyskokowe w zakładach rozrywkowych.** Dalsza rezolucja zawiera projekty, dotyczące występów artystek cudzoziemskich zagranicą. Dwie ostatnie rezolucje dotyczą stworzenia specjalnych filmów propagandowych celem zwalczania handlu żywym towarem oraz otrzymania paszportów zagranicznych specjalnie dla młodzieży obu płci, udającej się zagranicę.

Na ostatniem posiedzeniu zamykającem konferencję poszczególni delegaci państw reprezentowanych wygłosili mowy pożegnalne. P. Prezydentowa Mościcka podejmowała herbatą na Zamku wszystkich uczestników konferencji.

Utworzenie sklepu polskiego w Ameryce.

W tych dniach w polsko-amerykańskiej Izbie Handlowej w Warszawie odbyła się konferencja z udziałem konsula generalnego R. P. w Chicago dr. Aleksandra Szczepańskiego, na której postanowiono przystąpić do organizacji sklepu z wyrobami polskiemi w Nowym Jorku. Jako wytyczną dla organizacji sklepu uznano za wskazane zainteresowanie przemysłu: ludowego, ceramicznego, tkackiego, artystyczno-meblarskiego etc., które winny uczestniczyć w kosztach otwarcia sklepu. Wobec powodzenia, jakie mają w St. Zjednoczonych sklepy z wyrobami rosyjskiemi, niemieckiemi, czeskiemi itp. dobrze zorganizowany sklep polski może liczyć na pewny sukces. Zainteresowane firmy i osoby mogą się zgłaszać w powyższej sprawie do polsko-amerykańskiej Izby Handlowej w Warszawie, Nowy Świat 72.

St. Brandowski. 61

Tajemnica nieboszczyka Płosiewicza

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Po burzy, jaka wskutek podobnych rozważań rozpętała się w jej umyśle i duszy, poczęła następować pewna zimna i nieubłagana determinacja. Postanowiła skończyć z obecnem położeniem, skończyć tak albo tak, i to za wszelką cenę. Myśl wyjazdu do Włoch uśmiechała się jej jak jasny promień słońca na ponurem tle nieba.

Umyśliła więc, aby jeszcze odczekać tego przełożenia nieboszczyka do rodowej trumny, aby tam jeszcze poszukać papierów, a jeżeli ich tam nie będzie, to zbierze jak można najwięcej gotówki i wyjedzie do siostry do Medjolanu. Potem niech w Wielkopolsce wybucha skandal, niech ją procesują, niech jej odbierają to, czego ona ze sobą do Włoch zabrać nie mogła.

— Jeszcze tydzień! — powtarzała sobie i postanowiła czekać.

Liczyła też na to, że lada dnia przyjedzie Brunicki i skróci jej czas tego czekania. Wolałaby także los swój uczynić zawisłem od dr. Brunickiego, niż od Szymona. Bo jeden z nich musi przetrząść trumnę. Ona przecie nie uczyni tego.

Tymczasem adwokat nietylko nie przyjeżdżał, ale i nie dawał o sobie żadnej wiadomości. Gryzła się tem, odczuwała to jako upokorzenie, jakiego nigdy jeszcze nie przeżywała, aż trzeciego dnia posłała po Szymona, przyczem jej się nawet dziwnem wydawało, że on sam dotychczas u niej się nie zgłosił.

Gdy przyszedł, uderzył ją niepokój w jego oczach, podczas gdy dawniej patrzył na nią tak jakoś poczciwie i z wylanej duszy.

— Co słychać, Szymonie?

— At, nic. Markociłem się, że jaśnie pani tak niespodzianie wyjechała. Jużem nawet myślał, że do tej sprawy, co my to mówili, już nie będę potrzebny.

— Owszem, Szymonie, będziecie potrzebni i ja liczę na was. We wtorek odbędzie się przełożenie trumien. Pamiętacie o naszym układzie?

— Nie pamiętałbym? Ino nie wiem, jak sobie jaśnie pani życzy, jak ja to mam zrobić?

— Co takiego?

— Niby to szukanie dokumentów.

— Ja to już sobie ułożyłam. Będzcie spokojni, Szymonie. Jeżli tylko macie odwagę, aby do trumny zaglądnąć i w niej poszperać...

— To fracha. Ale nie wiem, gdzie i kiedy to zrobić, aby ludziom nie było na oku.

— Otóż ja to sobie tak ułożyłam. W poniedziałek popołudniu przeniesie się trumnę z grobowca i ustawi tymczasem w zakrystji. Tam będzie stała przez noc. Mamy więc dość czasu, wieczorem albo rano, aby tam pójść...

Dalej nie mogła mówić. Obraz tego, co ma dalej nastąpić, stanął jej tak żywo przed oczyma, że słowa więznęły jej w gardle.

Szymon wymiarkowawszy, że Idalja się boi tej operacji i nawet jemu nie bardzo jakoś dowierza, postanowił ją uspokoić i upewnić co do swojej osoby.

— Niech się jaśnie pani nie turbuje, bo niema czego. Mnie taka rzecz nie pierwszyzna. Podczas wojny z Hererami w Afryce mało ja to z nieboszczykażeśmy w parowie nastrzelali Hererów, a potem kapitan w nocy mnie woła i mówi: Sie, Karwas, schauen Sie nach, ob so ein krepirtes Aas kein Geld bei sich hat... To ja sam jeden w nocy szedł do jaru, a tam trup przy trupie i trup na trupie. I nie bałem się nic, ino każdemu rękę gdzie potrza było wsadziłem i rewidowałem wszystkich podług befelu. Czasem trafiło się, że taki czarny zbój był źle zabiy i ocucił się, gdym go ręką obmacywał. Tedy mnie zębami za rękę złapał, a ja mu ino nożem w gardło. Jaśnie pani śledzia tak łatwo nie obierze, jak ja nieboszczyka.

Idalja z zajęciem słuchała tego opowiadania, które dodawało jej otuchy.

—To Szymon był na wojnie?

— W kolonjalnej armji pod Prusakiem służyłem. Dużośmy Hererów natłukli, ale i naszych moc padło.

— I nie boi się Szymon tak sam w lesie mieszkać?

— Zaśbym się bał! Przecie z łaski jaśnie pani i dubeltówkę dobrą mam, choć dubeltówką na duchy nie poradzi.

— Jakie duchy? Co za duchy?

— Są, proszę jaśnie pani, wedle bagna od strony zagajnika. Mało mnie to raz napastowały?

— W jaki sposób?

— Ano w taki, że stary duch uwiesi się z tyłu na plecach i cięży jak worek mąki. A taka duszyczka z dziecka znów ulapi za obie nogi, że człowiek mało się nie przewróci i kroku zrobić nie może.

— Ależ Szymon jakieś bajki opowiada!

— Niech mnie Bóg ciężko skarze, jak to nieprawda. Gdy się ściemni, to kto inny prócz mnie za żadne skarby tamtędy nie przejdzie. Ino ja się przyzwyczaił do tego. A także jak pies jest, to od razu wiem, czy duch jest, czy też zły człowiek.

— Przez psa?

— Pewnie. Jest jaki człowiek w lesie, przyczai się gdzie w krzakach, to



pies będzie bij zabij na niego, będzie ujadał i rwał się do niego. A wyczuje ducha, to mi się ino do nóg skuli i skuczy ze strachu. Tedy już wiem, że niema co w garść pluć i za kij brać, a tylko mówię po trzy razy: Apage diabolus paskudeus! i obcasem krzyż w ziemi naskrobię, bo to najpewniej pomaga.

— A przecie mówił Szymon, że mu się duchy czasem u pleców albo u nóg wieszają.

— A bo prawda jest. Jak idę w nocy bez psa, to się nie ustrzegę tego, bo nie wiem ani kiedy i skąd.

— To czemuż Szymon psa nie bierze zawsze ze sobą?

— Pies, proszę łaski pani, musi też chałupy czasem pilnować, bo jeszcze by mnie okradli.

— Ja już widzę, że Szymon nie będzie się bał, nieprawda?

— Pewnie! — potwierdził lekceważąco stary kłusownik.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z kraju.

WILNO. Schwytanie niebezpiecznego kurjera sowieckiego. W pobliżu Wilna władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały tajnego kurjera K. P. Z. B. sowieckiej. Kurjer ów przybył ze specjalnemi instrukcjami z Mińska przez Stołpce i wiózł nader cenne wskazówki dla wileńskich wywrotowców, oraz dla P. P. K. w Warszawie, Łodzi i na Śląsku. Ze względu na toczące się śledztwo, nazwisko aresztowanego, oraz szczegóły sprawy trzymane są przez władze bezpieczeństwa w tajemnicy.

ŁUCK. Dwa gniazda komunistyczne zburzone. Dowiadujemy się, że dzisiejszej nocy tutejsze organa bezpieczeństwa zlikwidowały dwa gniazda komunistyczne na terenie Wołynia. W powiecie sorokowskim aresztowano 16 osób, zaś w powiecie lubomelskim — 11 osób.

KATOWICE. Podpalacz skazany na 15-letnie więzienie. Przed sądem ławniczym zakończyła się rozprawa przeciwko Józefowi Kiszce, oskarżonemu o podpalenie domu, w którym wskutek pożaru poniosło śmierć czworo dzieci, a matka ich zmarła w szpitalu z poparzenia. Sąd skazał Kiszkę na 15 lat ciężkiego więzienia.

CIESZYN. Świętokradcy w kościele parafjalnym. Dla kościoła parafjalnego w Lipowcu zakradli się nieznani sprawcy i skradli sprzęty kościelne, poczem usiłowali dostać się przez piwnicę do probostwa, jednak bezskutecznie. Prawdopodobnie włamanie zostało wywołane wiadomością, że probostwo otrzymało około 3000 złotych subwencji. Dochodzenia w toku.

KATOWICE. Skazanie 2 szpiegów na kilkuletnie więzienie. Przed sądem apelacyjnym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko Kazimierzowi Zaborskiemu i Jerzemu Kowalskiemu z Siemianowic, którzy stali na usługach wywiadu na rzecz jednego z państw ościennych. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji, mocą którego Zaborski skazany został na 2½ roku więzienia i utratę praw obywatelskich na 3 lata. W sprawie Kowalskiego sąd apelacyjny uchylił uwalniający wyrok sądu 1-ej instancji i skazał go na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

WARSZAWA. Powrót „Iskry" po 5-miesięcznej podróży. Po 5-miesięcznej transoceanicznej podróży powrócił okręt R. P. „Iskra", mający na pokładzie 21 uczniów szkoły podchorążych marynarki wojennej. „Iskra" odwiedziła Anglję, Francję, Wyspy Zielonego Przylądka, Antylle i Amerykę Północną. Jest to pierwsza na tak szeroką skalę zakrojona podróż polskiego okrętu wojennego.

LUBLIN. Krwawa zemsta za uwiedzenie cudzej żony. Ostatnio został zabity w czasie snu Józef Pomianowski, mieszkaniec wsi Tarzymichy, pow. Krasnystaw. Dochodzenie policyjne ustaliło, że zabójstwa dokonali Michał i Józef Wojtasiowie przez zemstę za uwiedzenie Michałowi Wojtasiowi żony.

KATOWICE. Ofiara rozwydrzenia politycznego. Z Zabrza donoszą, że w toku kłótni na tle politycznem bezrobotny Krawczyk rzucił na górnika Kwiotka kilka flaszek, poczem począł uciekać. Kwiotek dobiegł go i nożem zadał śmiertelny cios Krawczykowi w piersi. Krawczyk zmarł na miejscu, zabójcę aresztowano.

Nowe polskie gimnazjum w Tarnopolu.

Na miejsce zamkniętego państwowego gimnazjum męskiego z ruskim językiem nauczania w Tarnopolu, zarządził Minister W. R. i O. P. otwarcie w tym samym budynku szkolnym państwowego gimnazjum żeńskiego z polskim językiem nauczania.

Samolot-olbrzym przyleci do Warszawy.

(PAT). W czasie najbliższym przyleci do Warszawy niemiecki samolot-olbrzym Junkersa, typu „Nur Flügel" wraz z 56 pasażerami. Jestto samolot komunikacyjny, odbywający loty propagandowe w większych krajach Europy. Po krótkim pobyciu w Polsce i kilku próbnych lotach samolot-olbrzym odleci do Berlina.

Lista państwowa Katolickiego Bloku Ludowego.

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji po porozumieniu się z szeregiem organizacji społecznych i politycznych postanowiło iść wspólnie z niemi do wyborów p. n. „Katolicki Blok Ludowy".

Na liście państwowej Katolickiego Bloku Ludowego figurują na pierwszych miejscach nazwiska następujące:

Do Sejmu: 1) Antoni Ponikowski, b. premjer, profesor Politechniki Warszawskiej, 2) dr. Tempka Władysław, adwokat, Królewska Huta, 3) Chaciński Józef, prawnik, Warszawa, 4) Gliński Tadeusz, inżynier, Kraków, 5) Urbański Franciszek, prezes Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego, Warszawa, 6) Gdyk Ludwik, zecer, b. wicemarszałek Sejmu, Warszawa, 7) Tylczyński Józef, kupiec, Poznań, 8) Bogdanowicz Bronisław, rolnik, wieś Szczygły, pow. Łuków, 9) ks. Gąsiorowski Franciszek, rektor kościoła Św. Marcina, Warszawa 10) Puchałka Jan, prezes Okr. Chrz. Zjednoczenia Zawodowego, Kraków, 11) Romanowski Józef, rolnik, wieś Ryszki, pow. Grójec, 12) Perliński Wiktor lekarz dentysta, Warszawa.

Lista obejmuje ogółem 40 nazwisk.

Do Senatu: 1) Janczewski Stanisław, adwokat, Warszawa, 2) Sosiński Wojciech, kupiec, Siemianowice, 3) Adelman Aleksander, kupiec, Kraków, 4) Kędzior Jan, urzędnik komunalny, Katowice, 5) ks. Szmigielski Jan, profesor Seminarjum Duchownego, Warszawa, 6) Wojakowski Rajmund, kierownik szkoły, Łódź, 7) Choynowski Piotr, rolnik, gm. Horynka, pow. Grodno.

Lista obejmuje ogółem 12 nazwisk.

Mąż udusił natarczywą żonę.

Michał Graj, lat 22, właściciel 4 i pół morgowego gospodarstwa w Smarżowie (pow. Radziechów) poznał przypadkowo w Leszniowie (pow. Brody) niejaką Horpynę Wowdzia i po kilkunastu dniach znajomości **ożenił się z nią.** Pożycie ich małżeńskie z początku było dobre, popsuło się jednak wkrótce, jak sam oskarżony przyznaje, gdy przekonał się, że żona jego

jest zbyt namiętną,

wskutek czego począł opadać z sił, wstydząc się wobec rodziny przyznać do powodu zgryzoty swojej.

Dnia 15 sierpnia br. po całodziennej pracy w polu udał się oskarżony z żoną z chaty rodziców, u których mieszkali — do stodoły, gdzie zazwyczaj nocowali. I tu Horpyna, jak zwykle, zaczęła być natarczywa, a gdy prośby oskarżonego, by go zostawiła tej nocy w spokoju, wobec wielkiego zmęczenia, nie odniosły żadnego skutku, wyprowadzony z równowagi uderzył ją łokciem odpychając od siebie, a następnie drugą ręką w pierś, a gdy Horpyna uderzyła go w twarz — oskarżony chwycił ją rękoma za gardło, **dusząc z całej siły.** Dokonawszy tego wyszedł ze stodoły i udał się do sąsiadów Zrobków, do ich stodoły, gdzie położył się spać. Rano jak zwykle poszedł na obejście rodziców, a na zapytanie matki Oleny Grajowej — gdzie Horpyna — odpowiedział spokojnie, wychodząc właśnie ze stodoły, że ona już nie żyje.

Sprawę tę rozpatrywał sąd przysięgłych w Złoczowie.

Wedle orzeczenia rzeczoznawcy sądowego lekarza, że śmierć tejże nastąpiła wskutek uduszenia spowodowanego gwałtownem uściskiem rąk szyi i własnego przyznania się oskarżonego, że rękami udusił żonę, obrona jego, że nie miał zamiaru jej życia odebrać **nie potrafiła trafić do serc przysięgłych,** którzy postawione im pytanie w kierunku zbrodni morderstwa z §§ 134 i 135 I. IV. u. k. 11 głosami potwierdzili, wobec czego Trybunał ogłosił wyrok zasądzający oskarżonego na **karę śmierci przez powieszenie.**

—x—

Granat ciężko zranił 3 osoby.

W Nowowilejce w mieszkaniu Stanisławy Wituszyńskiej wskutek wybuchu granatu Wituszyńska, jej córka Weronika oraz bawiąca u nich Janina Czerkówna zostały ciężko poranione. Kierownik miejscowego komisarjatu, po zapewnieniu ofiarom wypadku pomocy lekarskiej, przeprowadził dochodzenie, które stwierdziło, że Wituszyńska znalazła granat na polu, gdzie niedawno odbywały się ćwiczenia wojskowe. W mieszkaniu, dokąd ten granat przyniosła, chciała pokazać znaleziony przedmiot córce. Kiedy ta zbliżyła się do matki, pocisk upadł i rozerwał się. Stan ofiar jest bardzo ciężki.

—x—

Zarąbał siekierą swego zięcia.

Wstrząsająca tragedja rodzinna rozegrała się w Pacanowie Dolnym za Wisłą. Mianowicie woźnica Szarmacz w przystępie szału, a według innych pogłosek, ze względów materjalnych, zarąbał siekierą swego zięcia Romana Krokosa i żonę jego, a swą córkę Marjannę, poczem sam popełnił samobójstwo. Nieszczęśliwe ofiary przewieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie, gdzie poddano je natychmiast operacji, jednak nadzieja utrzymania ich przy życiu jest bardzo słaba.

Przed dziesięciu laty.

12-go października.

Front południowy. Nad Behem walki naszych oddziałów jazdy z kawalerją nieprzyjacielską. W walkach tych został ranny śmiertelnie dowódca 11 p. ułanów major Antoni Jabłoński.

Front północny. 2-ga dywizja legjonów zdobyła Mołodeczno. Wzięto 200 jeńców i 8 karabinów maszynowych.

* * *

W dniu dzisiejszym zwyciężona **Rosja sowiecka zgodziła się na podpisanie głównych zasad pokoju.** Zgodnie z powyższem zawieszenie broni obowiązywać będzie od 18 października, godziny 24-ej.

Pierwsza podróż morska szkolnego statku „Dar Pomorza".

Przygotowania na statku do podróży. — Wizyta ministra Kwiatkowskiego na statku. — Pożegnanie polskiego Bałtyku. — Wyjście w morze. — Na pełnem morzu. — Przybycie do Belgji. — Wspaniałe przyjęcie w Antwerpji.

I.

(Korespondencja własna.)

Pisane na pokładzie „Daru Pomorza".

Kilka dni przed pierwszem wyjściem w morze staku szkolnego „Daru Pomorza", odbywały się ostatnie jeszcze przygotowania: badanie przyrządów statku, ładowanie prowiantów pompowanie wody i ropy do motorów. Statek nasz stał obok starego wysłużonego statku szkolnego „Lwowa". Pożegnanie tegoż odbyło się bardzo uroczyście z udziałem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych miasta Gdyni, oraz najszerszych warstw. Międzypokład „Lwowa", został wspaniale udekorowany, najrozmaitszemi banderami i kolorowemi światłami. Starzy absolwenci szkoły naszej i wychowankowie „Lwowa" stawili się gremjalnie na to ostatnie pożegnanie ich kochanego statku, na którym tyle przeszli burz i niebezpieczeństw. Cenne ich rady i wskazówki przydały nam się ogromnie w naszej podróży. Tłumy ciekawych letników. przebywające nad polskim Bałtykiem, codziennie zwiedzały nasz statek ufundowany dzięki ofiarności społeczeństwa województw poznańskiego i pomorskiego.

Wreszcie przy pięknej pogodzie dnia lipcowego „Dar Pomorza" pod pełnemi motorami wypłynął na zatokę pucką, dla ustalenia dewiacji kompasowej, a następnie zakołysał się dumnie na redzie chluby naszej dziesięcioletniej pracy portu Gdyni. Tu zaszczycił nas swoją wizytą p. minister Kwiatkowski w towarzystwie belgijskiego ministra handlu i przemysłu, który w imieniu rządu belgijskiego zapewnił nam gościnne przyjęcie w swoim kraju, obchodzącym w tym roku setną rocznicę swej niepodległości.

Wreszcie nadszedł upragniony dzień wyjazdu i „Dar Pomorza" pod pełnemi żaglami wypłynął na sine fale polskiego Bałtyku, a z piersi wszystkich uczniów wydarła się stara piosenka szkoły morskiej, ułożona przez uczniów na statku „Lwów". Znikły nam wkońcu z oczu brzegi kochanej Polski, a wokół nas bezbrzeżne zdawałoby się morze i spienione fale liżące z uległością burty naszego statku. Wiatry niestety nie sprzyjały nam w żegludze do Belgji, to też statek nasz zboczył z kursu i dopiero dzięki kilku zwrotom, udało nam się wejść na kurs, i przy pięknej pogodzie, pod pełnemi żaglami, przeszliśmy Sund, co się zdarzyło poraz pierwszy polskiemu szkolnemu statkowi.

Niejednym zdaje się słodyczą pobyt na statku, a tymczasem tu **praca od świtu do zmierzchu nie ustaje.** Godzina szósta rano i **potężne kopnięcie** wyrywa każdego z objęć Morfeusza, który go darzy snem o jutrzejszej grochówce i solidnym kawałku słonego mięsa „Zbiórka na modlitwę", rozlega się głos bosmana służbowego w międzypokładzie i wszyscy od nie-człowieka kandydata do reszty braci uczniowskiej, biegiem wysypują się na pokład. Modlitwa poranna i wieczorna jest śpiewana. Gimnastyka poranna odbywa się w postaci przejścia przez t. zw. „saling" (jest to coś w rodzaju platformy umieszczonej na maszcie, na wysokości 40 metrów), co rozwija serce i płuca w kierunku wprost przeciwnym, a następnie zbiórka do robót odwachami. Po godzinie zajęć następuje śniadanie i podniesienie bandery, a potem znów **roboty** do godziny dwunastej, o której następuje obiad, na który czekamy z utęsknieniem od śniadania. O godzinie wpół do 2-ej znów zbiórka do robót, a **zamiast podwieczorku odbywa się pompowanie wody.** Z utęsknieniem oczekujemy gwizdka, oznajmiającego koniec robót i kolację, na którą wszyscy, obojętnie gdzie się znajdują, spieszą na wyścigi do stołu, gdzie kandydaci jako dyżurni usługują uczniom. Teraz wszyscy udają się na dobrze zasłużony spoczynek, oprócz **odwachu służbowego,** który się co 4 godziny zmienia.

Dnia piątego sierpnia zawinęliśmy do pierwszego portu **Antwerpji** po pokonaniu jednego dość silnego szkwału, na wstępie witani przez konsulat polski. Antwerpja jest to jeden z największych portów Europy, zaopatrzony w najnowsze wyposażenie techniczne do przeładunku i naprawy statków. Jako miasto przedstawia się imponująco, zwłaszcza że było udekorowane z racji **uroczystości narodowej i wystawy kolonjalnej,** której dział morski znajdował się właśnie w Antwerpji, i był reprezentowany przez Polskę i Gdańsk pod polską banderą, czem byliśmy mile zaskoczeni.

Witani bankietem na naszą cześć, zwiedziliśmy miasto i wystawę i pod jak najlepszem wrażeniem serdecznie żegnani opuściliśmy port 12-go sierpnia, kierując się do Hawru.

Nauta.

Położenie w Małopolsce Wschodniej

w oświetleniu urzędowem.

I.

W dniu 10 bm. zebrali się w gabinecie naczelnika wydziału narodowościowego, ministerstwa spraw wewnętrznych, Suchenka-Sucheckiego warszawscy korespondenci prasy zagranicznej, celem wysłuchania referatu o sytuacji w Małopolsce Wschodniej.

Zebranych przywitał dyrektor departamentu politycznego M. S. Wewn. Kazimierz Stamirowski, podkreślając, że celem konferencji jest wszechstronne oświetlenie wypadków ostatnich na terenie Małopolski Wschodniej, a następnie głos zabrał naczelnik Suchenek-Suchecki, który w dłuższym referacie wyjaśnił wszechstronnie stosunki narodowościowe polityczne i społeczne, panujące na terenie objętym t. zw. „kwestją ukraińską".

Według referatu naczelnika Suchenka-Sucheckiego najbardziej ogólnym podkładem zagadnień ukraińskich jest sam

spór o nazwę narodowości.

Ludność tubylcza uważa się w ogromnej swej większości za Rusinów. Nazwa Ukraińców, która zawsze zawiera w sobie momenty polityczne, popierana jest jedynie przez czynnych działaczów politycznych i na tem właśnie tle zagadnienia

„Rusini, czy Ukraińcy"

kształtują się naogół stosunki polityczno-narodowościowe na terenie Małopolski Wschodniej.

Jeśli chodzi o polityczne partje ukraińskie, to

największe wpływy posiada partja narodowej demokracji ukraińskiej UNDO,

stronnictwo o charakterze burżuazyjnym i mocno niejednolitej linji politycznej. UNDO orjentowało się jeszcze niedawno na wschód, lecz po wielkim procesie działaczy ukraińskich, wytoczonym przez władze sowieckie — orjentacja ta zbankrutowała ostatecznie.

Radykali ukraińscy — USRP — posiadali znaczne wpływy za czasów austrjackich, lecz obecnie posiadają pewne znaczenie jedynie na Pokuciu i Huculszczyźnie, oraz na Wołyniu w okolicach Krzemieńca. Wpływy ukraińskiej partji pracy, której przywódcą jest b. poseł dr. Zahidnyj ograniczają się wyłącznie do powiatu złoczowskiego.

Partja chrześcijańska — UCHO — pod wodzą metropolity Szeptyckiego i b. posła Nazaruka, posiada wpływy znikome i ogranicza się do działalności wśród duchowieństwa, przyczem ostatnio nabrała zdecydowanie katolickiego charakteru.

„Selrob", istniejący legalnie jest jednak wyraźną ekspozyturą komunizmu. Niedawny podział tej partji na „prawicę" i „lewicę" faktycznie już nie istnieje, gdyż prawica straciła swoje wpływy zupełnie na rzecz lewicy, która przyjęła nazwę

„Selrob—Jedność".

Poza temi partjami działa na terenie Małopolski Wschodniej nielegalna, Komunistyczna Partja Zachodniej Ukrainy, natrafiająca na wręcz wrogi stosunek masy chłopskiej.

Pogłoskom o rzekomym ucisku Ukraińców w samorządach przeczą cyfry. W radach gminnych trzech województw Małopolski Wschodniej zasiada około 30.000 Polaków, 49.501 Ukraińców i ponad 5.000 Żydów, w radach miejskich — 2.244 Polaków, 973 Ukraińców i 1.909 Żydów, w sejmikach powiatowych — 612 Polaków, 317 Ukraińców i 65 Żydów.

O pomocy finansowej i gospodarczej rządu dla Małopolski Wschodniej świadczą również dane statystyczne. Wobec kolosalnego zniszczenia, dokonanego na tych terenach przez wojnę jeszcze do niedawna 60.000 ludzi mieszkało tam w ziemiankach. W ostatnich latach na terenach objętych zagadnieniem ukraińskiem

wystawiono 125.000 budynków.

Niedawno jeszcze 2,800.000 ha ziemi leżało tam odłogiem — na dzień 1 stycznia 1929 r.

odłogiem nie leżał ani jeden hektar.

W roku szkolnym 1922/23 uczęszczało do szkół zaledwie 34% dzieci w wieku szkolnym, w dniu 1 stycznia 1929 r. stosunek ten wzrósł do 67,1%, a w woj. wołyńskiem i poleskiem, gdzie również zamieszkuje ludność ruska — do 74,6%.

Przed wojną w roku 1913 było w Małopolsce wschodniej 557 spółdzielni, w roku 1925 było ich już 839, w roku 1927 — 1.509, a w r. 1929 — było

spółdzielni 2.393.

Wydatne kredyty otrzymywały te spółdzielnie do chwili, w której stały się wyraźnymi rozsadnikami roboty antypaństwowej. Z tą chwilą kredyty zostały wstrzymane. W roku 1925 Państwowy Bank Rolny udzielił kredytów na 2,500.000 zł, a w roku 1929 —

kredyty dosięgły 46,000.000 zł.

Ukraińskie kółka rolnicze t. zw. „Silskij Hospodar", będące pod wpływem UNDO również rozwija się swobodnie, przy poparciu ministerstwa rolnictwa i ministerstwa reform rolnych. Miarą rozwoju ich jest fakt, że w końcu 1928 r. miały 540 kółek lokalnych i 74 filje, a w końcu 1929 r. — 85 filij i 1,150 kółek lokalnych.

Podróż powietrzna uratowała umierającego.

Bardziej niż wszystkie sensacje sportowe z zakresu awjatyki interesuje obecnie ludność Kalifornji lot, który przedsięwziął miljoner Fred Hunst ze Santa Barbara.

Chodziło tutaj o życie... Lekarze stracili już wszelką nadzieję uratowania ciężko chorego człowieka. Tylko szybka operacja sławnego specjalisty, dr. Mayo mogła go uratować. Ale dr. Mayo jest obecnie kierownikiem wielkiego sanatorjum w Rochester w stanie Minesta... Fred Hunst nie chciał umrzeć, a więc postanowił polecieć do Rochester — w zawody ze śmiercią! Zamówił sobie specjalny samolot, odpowiednio urządzony dla transportu chorych i polecił pilotowi Fouldowi, aby rozwinął jak największą chyżość...

Rozpoczęła się szalona jazda. Samolot z szybkością błyskawicy przecinał przestworza. Niesłychane boleści dręczyły krezusa. Towarzyszący mu lekarz skłaniał pilota do coraz większej szybkości. Prawie już zwątpiono, czy Hunst żywy dojedzie do Rochester.

Ale się udało! W niespełna 8 godzinach samolot odbył olbrzymią przestrzeń, wymagającą znacznie więcej czasu. Na lotnisku czekało już auto, które chorego zawiozło do kliniki. Nie było czasu do stracenia. Dr. Mayo przystąpił do trudnej operacji. Pacjent wytrzymał ją dobrze, poczem zapadł w głęboki, dobroczynny sen... Został wyrwany z objęć śmierci!...

Pilot Fould otrzymał za swój niezwykły lot 10 tysięcy, a dr. Mayo 20 tys. dolarów.

—o—

O szyby cicho deszcz dzwoni...

W takt oszalałej wichury
Uwiędły pędzi gdzieś liść,
W brzemienne patrząc się chmury
Człek nie wie, dokąd ma iść...

Wczoraj powiędły nam kwiaty
Dziś serce o nich już śni,
Tęskniąc jak więzień z za kraty
W szarudze jesiennych dni.

O szyby cicho deszcz dzwoni,
Szarość wyziera z chwil,
Wspomnienie blado się płoni
W rymów zaklęte tryl...

Szczęścia się zwykle nie ceni
Gdy sfruwa ku nam jak ptak,
Dopiero we mgłach jesieni
Zagasłych cudów nam brak.

W stygnącem wtedy popiele
Człek iskrę znalezćby rad
I dałby wiele... o wiele!...
By ożył uwiędły kwiat...

. . . .

O szyby cicho deszcz dzwoni,
Szarość wyziera z chwil,
Wspomnienie blado się płoni
W rymów zaklęte tryl...

Michał Szurło-Gorzelak.

Bolszewicy chcą znieść noc!

(KAP) Bolszewizm chce być nietylko nowym systemem politycznym i ekonomicznym, ale dąży także do wytworzenia nowego stylu życia. W tym celu usuwa wszystko, co przypomina dawne, „burżuazyjne" czasy.

Zniesione już zostały niedziela i siedmiodniowy tydzień. Teraz przyszła kolej na noc. Bolszewicy zupełnie poważnie myślą o tem, by pozbyć się nocy. Wykonanie tego „genjalnego" planu ma im ułatwić technika. Według doniesienia „Osservatore Romano" (7. IX. 30), moskiewska „młoda gwardja" ogłosiła projekt niejakiego Jaworskiego, w którym opracowany jest plan sztucznego „tworzenia dnia".

Dzień roboczy we wszystkich gałęziach przemysłu rosyjskiego ma trwać 24 godziny. Noc zniknie, elektryczność zastąpi słońce. Robotnicy będą spali kolejno, bądź w dzień, bądź w nocy.

Prasa sowiecka powitała ten „wspaniały, naprawdę rewolucyjny pomysł" z wielkiem uznaniem i obiecuje sobie po nim bardzo wiele.

A ty, robotniku, pracuj dzień i noc!

—o—

Hojny dar artysty dla zakładów dobroczynnych.

Neapol. (PAT) Artysta-malarz baron Orfeusz Ferrari, należący do patrycjatu neapolitańskiego zapisał testamentem cały swój majątek, wynoszący 20 miljonów lirów arcybiskupowi Neapolu z prośbą o zużycie sumy tej na rzecz instytucyj dobroczynnych.

Tragicznie zakończony mecz bokserski.

W miejscowości Dodar Rapids w stanie Iowa w Ameryce Północnej odbył się mecz bokserski pomiędzy Nelsonem a Kidem. W 5 rundzie podczas walki Nelson nagle upadł na deski ringu i pomimo natychmiastowej pomocy lekarzy zmarł.

Jego przeciwnik, Kid Leonard został natychmiast aresztowany jako zabójca, ale wobec tego, że dochodzenie policyjne ustaliło, że śmierć nastąpiła wskutek anewryzmu serca, wypuszczono go na wolność.

Jest to już w Ameryce 4-ty w ostatnich czasach wypadek nagłej śmierci na ringu.

Skutki wychowania z wykluczeniem religji i uczuć narodowych.

II.

Jeden z Polaków, którego imię niech będzie zapomniane (W. M. K.) wystąpił na kongresie z twierdzeniem, że **mesjanizm** polski jest wynikiem **warunków geograficznych** i wcale nie ma charakteru mistycznego! Wnet obecny na kongresie mesjanista sprostował tę opinję i zaznaczył, że **mesjanizm jest poglądem na świat mistycznym** i że mesjaniści uważają **znajomość Boga** za konieczny warunek **zrozumienia dziejów ludzkich.**

Wogóle **reprezentacja Polski** na kongresie w Paryżu **była słaba,** bez porównania **słabsza, niż w Oksfordzie,** gdzie Polacy mieli aż 6 wykładów, z tych 3 na zebraniach ogólnych. Cały kongres paryski był zorganizowany przez ludzi pewnego typu, którzy rozdali główne role między siebie i **niechętnie dopuszczali do głosu wyznawców wychowania religijnego i narodowego.**

Tytuł **„wychowanie moralne"** właściwie znaczy **„wychowanie bez religji". Ludzie niewierzący czują potrzebę moralności,** i chcieliby udowodnić, że **moralność bez religji** jest możliwą. Taką była **moralność chińska Konfucjusza.** Lecz **w społeczeństwach chrześcijańskich takie dążenie jest spóźnione,** i owe wychowanie moralne staje się nieuchronnie niemoralnem, jakkolwiek tego zaślepieni wychowawcy nie spostrzegają.

Wśród wykładów, wygłoszonych na kongresie najciekawszym był wykład profesora **Piaget** z Genewy o metodach wychowania moralnego. Kładł on największy nacisk na to, że dzieci się różnią pod wieloma względami od dorosłych i że należy uwzględniać charakter naturalny dziecka. Podawał wiele interesujących przykładów, jak dzieci rozumują i sądzą inaczej niż dorośli. Jeden z tych przykładów zasługuje na przytoczenie. Dzieci w pewnej szkole zapytano, które z dwóch kłamstw jest gorsze:

1. Chłopiec marzący o jeździe automobilem, który spostrzegł na ulicy, wróciwszy do domu, opowiada, że jeden pan go zaprosił i przejechał się automobilem. Opowiada gdzie jeździł — choć wcale nie jeździł.

2. Chłopiec, zostawszy w domu, zbił wazon, a gdy matka wróciła, upewniał, że to kot uczynił, chcąc uniknąć kary.

Dzieci przeważnie orzekły, że pierwsze kłamstwo jest gorsze, gdyż nikt nie mógł wierzyć takiej rzeczy która nigdy się nie zdarza. Drugie zmyśla wypadek, który mógł się zdarzyć, więc jest wybaczalne.

Ciekawa rzecz, czy polskie dzieci w ten sam sposób by sądziły jak dzieci szwajcarskie przytoczone przez znakomitego szwajcarskiego pedagoga. On chciał na tym przykładzie wykazać stosunek do prawdy u dzieci i u dorosłych. Dorośli uwzględniają moralne motywy, których dzieci nie uznawają.

Profesor Piaget jest autorem szeregu dzieł o psychologji dziecka: o języku i myśli dziecka, o wyobrażeniu świata u dziecka, o pojęciu przyczynowości dziecka, o sądzie moralnym u dziecka. Mówi jasno i w sposób nadzwyczaj zajmujący. **Jego wykład był najświetniejszym,** a jego dzieła zasługują na to, by je polscy wychowawcy poznali, choć może się z niemi nie zgodzą.

Udział ludzi wierzących w takich kongresach wydaje mi się naogół pożądanym, gdyż zawsze mogą oni dojść do głosu i **złożyć świadectwo prawdzie,** a nie zawsze natkną się na przewodniczącego Moskala, który im fałsz zarzuci.

Już po kongresie spotkałem w restauracji Cité Universitaize **Japończyka,** który mi **gorąco winszował, żem Moskalowi powiedział prawdę i upewniał, że większość słuchaczy była po mojej stronie.** Przeciwległej opinji był pan Borucki, występujący jako delegowany ministerstwa, którego moje wystąpienie tak zaniepokoiło, że zaklinał mnie, abym nie przychodził na bankiet pożegnalny, na który byłem zapisany, bo jakoby oburzenie takie wywołałem, że naraziłbym się na napaści.

Choć się napaści nie boję, to nie bardzo dbając o bankiety, usłuchałem pana Boruckiego, choć miałem do niego żal za niezbyt **gorliwe popieranie sprawy polskiej** na kongresie, gdyż na jednem z zebrań, na którem przewodniczył, choć pierwszy się do głosu zgłosiłem — zostałem przez niego przesunięty na szary koniec, bo **nie wypadało, żeby Polak Polaka forytował.** Gdybym miał głos na początku zebrania, mówiłbym jak inni 15 minut i zdążyłbym dokładniej myśl wyrazić. Otrzymując głos na końcu dyskusji, gdy słuchacze byli zmęczeni, byłem ograniczony do pięciu minut i musiałem wiele rzeczy pominąć.

Na pewno Japończyk nie miałby takiej nadwrażliwości na możliwe oskarżenie o brak bezstronności. Jest to **typowo polska postawa,** która nam często szkodzi. Nie **umiemy stanowczo domagać się tego, co słuszne i wstydzimy się często zwalczania bezczelnego fałszu,** z obawy narażenia się opinji.

Po namyśle żałuję, że dałem się odwieść od uczestnictwa w bankiecie, gdyż obecnością moją bym najlepiej dowiódł, że nie poczuwam się do winy za to, że będąc publicznie obrażony, nawzajem napiętnowałem przeciwnika, zarzucając mu kłamstwo. Ludzie dobrze znający Francję, upewniali mnie, że nic mi nie groziło, i że mogłem na bankiecie spokojnie obcować z tymi członkami kongresu, którzy radziby się prawdy o Polsce dowiedzieć.

Paryż, w październiku 1930 r.

W. Lutosławski.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

J. E. ks. biskup Stanisław Wojciech zamianował ks. wikarego Alojzego Górnowicza z Rogoźna administratorem w Rogoźnie, w dekanacie grudziądzkim, ks. kurat. Jana Klundera u św. Krzyża w Grudziądzu administratorem parafji św. Mikołaja tamże, ks. prof. Deję z Pelplina administratorem w Osiu; ks. Józefa Kalinowskiego w Rogoźnie wikarjuszem w Grudziądzu (par. św. Mikołaja).

J. E. ks. biskup zamianował radcami honorowymi ks. prob. Jana Felskiego w Szynwałdzie i ks. proboszcza Franciszka Majkę w Kazanicach.

Jego Świątobliwość Ojciec św., Pius XI., zamianował ks. prof. dr. Różyńskiego, wicerektora seminarjum duchownego, prałatem domowym, a szambelanami honorowymi ks. radcę Wojciecha Klatta w Lidzbarku, ks. radcę Polikarpa Gulgowskiego w Kiełbasinie, ks. prob. Henryka Szumana w Nawrze i ks. profesora dr. Bieszka w Pelplinie.

Strajk w fabryce porcelany w Chodzieży.

Wskutek zredukowania 22 robotników i zaproponowania redukcji płac o 10%, wybuchł wczoraj ponownie strajk w fabryce porcelany „Chodzież", należącej do spółki ćmielowskiej. Strajkiem kieruje związek zawodowy pracowników przemysłu chemicznego. Dotychczasowe układy z dyrekcją nie dały wyników.

Skazanie morderców Andrykowskiego.

Ze Starogardu donoszą:

Sąd okręgowy w Starogardzie skazał w dniu 10. bm. **Izydora Czaplewskiego ze Zblewa na 2 lata więzienia, zaś Szachtę Teodora na 3 lata więzienia.**

Skazani zamordowali w dniu 18 sierpnia br. Teodora Andrykowskiego syna (młodzieńca 25-letniego) w chwili, gdy ten bronił swego ojca przed znęcaniem się ich nad nim. Śp. Andrykowski zmarł na skutek uderzenia nożem w plecy.

Uwolnienie rzekomych handlarzy żywym towarem.

Ze Starogardu donoszą: Tekla Zawierowska oraz jej mąż Wacław, obydwoje ze Tczewa posądzeni o handel żywym towarem, zostali wyrokiem sądu okręgowego w Starogardzie uwolnieni od winy i kary, ze względu na brak dowodów. Na rozprawie było obecnych 34 świadków.

—x—

JANOWIEC. Wybryk natury. Okolica nasza ma wyraźne szczęście do ponownego zakwitania rozmaitych drzew owocowych. Przed 14 dniami u gospodarza J. Krawczaka w Wybranowie bujnie rozkwitł bez biały. Obecnie u p. Błaczkowskiego w Janowcu rozkwitły 2 wiśnie. Również można zaobserwować dojrzewanie powtórne malin.

Żnin.

Z miesięcznego zebrania Sokoła. W ub. poniedziałek odbyło się zebranie w lokalu p. Woźniakowej, które zagaił prezes p. dr. Jaczyński, protokół odczytał sekretarz p. Ign. Derech. Naczelnik p. Nowak przedstawił wyniki z ostatnich okręgowych zawodów lekkoatletycznych w Inowrocławiu i wyraził nadzieję że w przyszłym roku „Sokół" winien więcej jeszcze zdobyć nagród. W końcu p. Wł. Schmidt wygłosił referat o swym pobycie w Paryżu.

Kruszwica.

Z chóru kościelnego. W ub. wtorek, odbyło się zebranie chóru kościelnego w sali p. Rucińskiego. Zebranie zagaił wiceprezes p. Berendt. Najważniejszą sprawą było godne przyjęcie J. E. ks. Prymasa Hlonda w Kruszwicy, przez odpowiednie wćwiczenie nowych pieśni.

Zwycięscy strzelania S. M. P. Zwycięscami strzelania Stow. Młodzieży Polskiej zostali następujący pp.: Franciszek Talarczyk, Edmund Barałkiewicz, Hieronim Jackowski, Roman Wośniak, Wiesław Płocki i Bolesław Szablewski. Zainteresowanie strzelaniem było bardzo wielkie. Udział w strzelaniu wzięło około 230 osób.

Lekcje śpiewu Nadgoplańskiego Tow. śpiewu odbywać się będą w każdą środę o godz. 20,30 w sali hotelu „Pod Białym Orlem".

W ub. piątek rozpoczęto kampanję buraczaną w cukrowni. Przed rozpoczęciem pracy zebrali się urzędnicy, rzemieślnicy i robotnicy, w głównej hali, gdzie ks. prałat Schoenborn, dokonał poświęcenia nowo zbudowanych dzia-

Manewry wojackie w Skórczu.

Dnia 5 października rano o godz. 6,30 udał się zarząd obwodowy na dworzec w Skórczu, celem powitania placówek, przybywających na manewry. W sali p. Szwarcy otrzymali wszyscy uczestnicy kawę i przekąskę, poczem o godzinie 9 nastąpił wymarsz do kościoła na nabożeństwo.

Pogoda była deszczowa i niepewna, a mimo to udział w manewrach był znaczny.

Podczas nabożeństwa śpiewał chór kościelny im. św. „Cecylji". Po nabożeństwie wyruszył pochód na rynek, gdzie przemówił wójt p. Grzankowski na temat: o zakusach niemieckich na całość granic Polski, przedkładając stosowną rezolucję, którą jednogłośnie przyjęto. Starosta starogardzki p. Kalkstein, podniósł konieczność obrony przeciwko Niemcom, zwłaszcza w pierwszym rzędzie przez dążenie do stworzenia jednej listy polskiej przy nadchodzących wyborach do sejmu i do senatu. Po odśpiewaniu „Roty" udano się do lokalu p. Szwarcy.

Na czele pochodu kroczyli pp.: prezes okręgowy szambelan Prądzyński, starosta Kalkstein, prezes sądu okręgowego dr. Jodłowski, przedstawiciele zarządu okręgowego, zarządu obwodowego z Chojnic, przedstawiciele wojskowości, delegaci towarzystw ze sztandarami, razem 277 uczestników - wojaków i 5 sztandarów towarzystw ze Skórcza. Całością pochodu kierował komendant obwodu p. Wiklendt, a nad manewrami komendę dzierżył porucznik Mieczkowski.

Przy wspólnym obiedzie żołnierskim w lokalu p. Szwarcy przemawiał prezes obwodu Czarnecki, witając zebranych przedstawicieli władzy, okręgu, wojska, bratnich towarzystw i t. d. Pięknie przemówił prezes okręgu p. Prądzyński wzywając do zgodnej i wytężonej pracy dla przysposobienia wojskowego. Pan Górski z Mirotek mówił o środkach obrony przeciwko Niemcom, aby Treviranus nie urządził powtórnego prześladowania Polaków.

W kuchni pracowały pp. Czarnecka i Wiklendtowa, przy pomocy członków Towarzystwa Wojaków ze Skórcza, zaś smaczną zupę grochową gotował mistrz rzeźnicki p. Sylwester Langowski.

Po spożyciu obiadu udano się na przewidziane w programie ćwiczenia polowe, pod kierownictwem p. Wiklendta, a pod naczelnem dowództwem powiatowego komendanta P. W. i W. F. p. porucznika Mieczkowskiego ze Starogardu. Pomimo niepogody i deszczu ćwiczenia wypadły dobrze. Poszczególne grupy operujące wywiązały się ze swoich zadań ku zadowoleniu władz wojskowych.

Po powrocie z manewrów por. Mieczkowski omówił wynik manewrów, podkreślając dodatne i ujemne strony ćwiczeń. Ćwiczenia same wykazały znaczne postępy, w stosunku do roku ubiegłego.

Całość manewrów wypadła dobrze.

Prezes obwodu Czarnecki podziękował uczestnikom za udział, ofiarodawcom za dary, a władzy wojskowej za pomoc. Referent oświatowy okręgu p. Pokorniewski mówił o serdecznym stosunku, jaki łączy władze wojskowe z naszą organizacją.

Komendantowi obwodu p. Wiklendtowi wręczono honorową szablę pamiątkową, a sekretarzowi placówki Morzeszczyn Szulcowi dyplom zasługi przyznany przez okręg, za dzielną, długoletnią pracę organizacyjną w placówce.

Toruń.

Nocny dużur ma do dnia 17. bm. włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W czwartek, dnia 16. bm. inauguracja sezonu operetkowego: najnowsza operetka Kalmana „Księżna Chicago" w wspaniałej oprawie dekoracyjno-kostjumowej z wyst. gośc. S. Rutkowskiej i W. Zdzitowieckiego (reżysera premjery) z udziałem pp. Porębskiej, Olędzkiego, Jaworskiego, Dytrycha, Lenczewskiego, Makowieckiego, z wyst. gośc. Ninki Wilińskiej, popisami pary tanecznej: H. Grossówna, J. Gliński. Orkiestra z 26 osób pod wodzą prof. A. Wilińskiego. Chór z 20 osób. Balet pod wodzą H. Grossówny 15 osób. Dekoracje W. Małkowskiego. Bilety już sprzedaje kasa teatru.

Matka porzuciła dziecko na dworcu. Dnia 10. bm. nieznana dotychczas kobieta pozostawiła w poczekalni III. kl. na dworcu Toruń—Mokre dziecko płci żeńskiej i oddaliła się w niewiadomym kierunku. Z pozostawionej przy dziecku kartki stwierdzono, iż dziecko nazywa się Michalak Stanisław, ochrzcone 1. 9. 30 r. w Wąbrzeźnie. Dziecko odwieziono do szpitala miejskiego.

Przytrzymanie umysłowo chorego. Przytrzymano w tunelu przy dworcu Toruń — Przedmieście 60-letniego starca nieznanego nazwiska rozebranego do koszuli, który okazywał objawy umysłowo - chorego. Odstawiono go do szpitala miejskiego.

Aresztowanie włamywacza. Przytrzymano w Toruniu Adamskiego Franciszka, lat 17, zamieszkałego przy ul. Szosa Chełmińska 116, za dokonanie kilku kradzieży na terenie m. Torunia. Odstawiono go do prokuratury sądu okręgowego w Toruniu.

Strzelanina na ulicy. Niej. J. Małkowski, zamieszkały przy ul. Grudziądzkiej 126 i Lewandowski Franciszek, zamieszkały przy ulicy Grudziądzkiej 83 w stanie nietrzeźwym wszczęli na ul. Kościuszki awanturę, w czasie której każdy z nich oddał 3 strzały z rewolweru. Na szczęście kule nie raniły nikogo.

Chojnice.

Rower do odebrania. Na posterunku P. P. w Chojnicach znajduje się rower, pochodzący z kradzieży z Bydgoszczy. Rower męski, marki „Disei" nr. 27043.

Utworzenie Zw. Właścicieli Nieruchomości. W sali hotelu Engla odbyło się konstytucyjne zebranie właścicieli domów, zwołane przez Wieteckiego. Wybrano nast. zarząd: Wietecki przewodniczący, zast. przewodniczącego Kwalman, sekretarz Bolle, zastępca Rudnik, skarbnik Jączyński, ławnicy pp.: Rohde, Józef Theuss, Buczyński i Leon Klann. Na członków zapisało się około 100 osób.

Posiedzenie Rady Miejskiej. We wtorek, dnia 14. bm. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Początek o godzinie 18.

Z zielonej granicy. Władze niemieckie wydaliły do Polski Kujawę Antoniego, jego żonę Adaminę i Janta-Lipińskiego Antoniego, którzy w r. 1927 przekroczyli nielegalnie granicę do Niemiec i tam nielegalnie przebywali. Kujawa pochodzi z Osieka, pow. Koło, Lipiński z Wojska, powiatu chojnickiego.

Ujęcie bandyty. Policja chojnicka ujęła groźnego bandytę i włamywacza Józefa Kociaka z Łodzi, ukrywającego się pod obcem nazwiskiem. Kociak dokonał wspólnie z bratem swoim napadu rabunkowego pod Męcikałem na niej. Łąckim z Kosobud. Kociak dokonał również włamania do zegarmistrza p. Rudnika przy ul. Młyńskiej i szereg innych kradzieży w okolicy. Za bratem jego czyni się obecnie poszukiwania.

Tczew.

Odznaczenie p. Wielińskiego, cukiernika w Tczewie. W dniu 7. bm. na kwartalnem zebraniu Pomorskiej Korporacji Cukierników w Grudziądzu, został nagrodzony cukiernik (mistrz) p. Wieliński, zam. przy ul. Dworcowej w Tczewie pięknym puharem z okazji jubileuszu 25-lecia mistrzostwa cukierniczego, oraz spełniania funkcji długoletniego mistrza egzaminacyjnego.

„Sandomierskie Wesele". Dowiadujemy się, że dyrekcja Teatru Regjonalnego nieodwołalnie przybywa do Tczewa dnia 13. bm., w poniedziałek, z przepięknem widowiskiem p. t. „Sandomierskie wesele". Przedstawienie odbędzie się w wielkiej Hali Miejskiej. Specjalne przedstawienie dla uczniów szkolnych o godzinie 4 po południu. Wieczorne o godz. 20.

Do odebrania. Znalezioną sakiewkę z zawartością, naszyjnika dziecięcego oraz karty do farbiarni odebrać można w komisarjacie Pol. Państw.

Zebranie informacyjno-organizacyjne Spółdzielni Budowlanej. W niedzielę, dnia 5. bm. odbyło się w Pelplinie (pow. Tczew) zebranie, celem założenia Spółdzielni Budowlanej. Zebranie te zagaił inicjator p. Bolesław Knast. Zauważyliśmy m. in. osobami ks. kan. Kurowskiego, kan. dr. Raszeję i ks. prof. dr. Bieszka. Na marszałka zebrania uproszono ks. kan. dr. Raszeję. Dowodem wielkiego zrozumienia do urzeczywistnienia tego projektu jest wydanie na powyższy cel 50 morgów roli przez J. E. ks. biskupa Okoniewskiego oraz Przewiel. ks. ks. kanoników. Inicjator oraz referent p. Knast przedstawił zebranym zasadnicze punkty statutu Spółdzielni. Wszelkie wątpliwości referatu p. Knasta wyjaśniał bardzo rzeczowo ks. dr. Raszeja. Po prawie dwugodzinnych obradach, zebranie zostało odroczone, celem przyjęcia statutu, oraz wyboru Rady Nadzorczej. Tego dnia zgłosiło się nowych 23 członków.

Z Bractwa Strzeleckiego w Tczewie. W środę, dnia 8. bm. odbyło się w Strzelnicy miejscowej doroczne strzelanie o wieprza. Wyniki nast.: królem świątecznym został p. Andretzki. Na tarczy świątecznej odznaczeni zostali pierwszemi nagrodami nast. pp.: Lietz, Andretzki, Hanemann i Szczygielski. Na tarczy orderowej pp.: Goc, Szczygielski, Śpiewak. Do tarczy z wolnej ręki pp.: Lietz, Skocki. Do tarczy pieniężnej: Dudziński, Lietz i Hanemann. Na tarczy srebrnej: Netkowski, Szczygielski, Goc.

Były „redaktor" Mechliński skazany na 6 miesięcy więzienia.

Ze **Starogardu** donoszą:

Były „redaktor" endeckiego „Dziennika Kościerskiego" p. Franciszek Mechliński, rodem z Karszanka pow. Starogard, został skazany wyrokiem sądu okręgowego w Starogardzie w dniu 10 października br. na 6 miesięcy więzienia za oszustwa pieniężne, popełnione na szkodę swoich krewnych.

Franciszek Mechliński zwodził swoich krewnych fałszywemi faktami, że krewny Wincenty Gliniecki, zamieszkały ostatnio w stanie Nebraska w Ameryce zmarł i pozostawił spadek w gotówce w wysokości kilku miljonów dolarów amerykańskich i inne nieruchomości w wysokości jednego miljona dolarów, o czem się rzekomo dowiedział w Ministerstwie Spraw Zagranicznych we Warszawie, gdzie się znajduje testament zmarłego.

Pieniądze zdobyte przez skazanego podstępem od krewnych wynoszą kilka tysięcy zł. Niesumienny krewniaczek odpocznie za swe bezwstydne czyny za kratami.

Sensacyjna rozprawa o morderstwo w Chojnicach.

Przed sądem okręgowym w Chojnicach toczyła się w ub. czwartek głośna i sensacyjna rozprawa o morderstwo osadnika śp. Jana Wery z Żalna, pow. tucholskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli: ojcobójca Alojzy Wera, lat 24, matka jego Apolonja Werowa i parobek Józef Błaszkowski.

Oskarżeni byli o to, że w lutym 1924 roku zamordowali śp. Jana Werę. Sprawa ta wyszła na jaw dopiero po 6 latach.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący **Alojzego Werę na 10 lat więzienia za zabójstwo ojca, Apolonję Werową za namowę syna do zamordowania męża jej na 12 lat ciężkiego więzienia,** zaś Błaszkowski uwolniony został od winy i kary.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu rozprawy podamy w nast. numerze „Dzien. Bydg.".

Przestrzegamy przed pomysłowym oszustem.

Dnia 13 lipca br. przybył do mieszkania rolnika Ignacego Czaplewskiego, zamieszkałego we Franku pow. starogardzkiego nieznany z nazwiska osobnik lat około 30, wzrostu około 165 cm., blondyn, bez zarostu, twarz okrągła, ze znakami przebytej ospy, cera blada, włosy długie, ubrany był w dość znoszony garnitur granatowy i siwą czapkę sportową, nosił przy sobie nową żółtą tekę na akta, który oświadczył Czaplewskiemu, że jest kontrolerem Premjowej Pożyczki Budowlanej i zażądał okazania mu karty zamówienia, przyczem oświadczył, że Czaplewski wygrał większą sumę gotówki. Na dowód okazał swój notes, w którym figurował m. in. nr. zamówienia, które posiadał Czaplewski. Następnie zażądał od Czaplewskiego, aby uiścił wszystkie 18 rat, które za zamówioną obligację miał jeszcze do spłacenia w całości na jego ręce, gdyż tylko wtedy może być wygrana wypłacona oraz by Czaplewski wskazał instytucję bankową, na którą gotówka ma być przekazana. Czaplewski wręczył temu osobnikowi 185 zł, gdyż w domu więcej nie posiadał, zaś brakujące 89 zł chciał za Czaplewskiego wyłożyć, a po otrzymaniu wygranej miał mu je zwrócić. Następnie wydał Czaplewskiemu pokwitowanie na blankiecie P. K. O., który podpisał nazwiskiem Marjan Jagodziński, zam. w Krakowie przy ul. Florjańskiej 29. Ponieważ wygrana gotówka nie nadeszła, zgłosił Czaplewski o powyższem do poster. P. P. w Zblewie, który drogą wywiadów ustalił, że w Krakowie pod wskazanym adresem wymieniony osobnik nie zamieszkuje i nie jest tam znany.

Wobec powyższego ostrzega się przed wyżej wymienionym oszustem i jednocześnie uprasza się, w razie napotkania, oddania go w ręce najbliższego posterunku P. P.

Z Grudziądza.

Wiadomości parafjalne (Fara).

Przyszła niedziela, dnia 19. bm. poświęcona jest z rozporządzenia Ojca św. Piusa XI. propagandzie misyj zagranicznych. Wierni, którzy w niedzielę w tej intencji przystąpią do stołu Pańskiego, mogą zyskać odpust zupełny.

Bractwo Czci Najśw. Sakramentu ma zebranie w piątek, dnia 17. bm. po błogosławieństwie o godz. 5 w kaplicy przy ul. Rybackiej.

Kółko Misyjne Stow. Młodzieży Żeńskiej ma zebranie we wtorek, dnia 14. bm. o godz. 8 w szkole wydziałowej.

Chór kościelny przy Farze ma wspólną spowiedź w przyszłą sobotę, dnia 18. bm. i wspólną komunję św. w niedzielę o godz. 8.

Kościół św. Krzyża.

Zebranie Dzieła św. Dziecięctwa P. Jezusa odbędzie się w niedzielę, dnia 19. bm.

Na Czerw. Krzyż złożono: 65 p. piechoty nie przyjęte a ofiarowane przez p. właściciela majątku Gałozewko pod Golubiem 21,41 zł, apteka „Pod Łabędziem" z puszki 62,20 zł, Bank Tow. Kupieckich z puszki 5,80 zł, Zrzeszenie Pracowników Państw. Banku Rolnego 25 zł. Wszystkim ofiarodawcom, jakoteż tym, którzy nam w pracy pomagają serdeczne „Bóg zapłać".

Z walnego zebrania Tow. Upiększenia Miasta.

Miasto nasze, raczej Magistrat znalazł w Tow. Upiększenia Miasta silnego i cennego w swoim rodzaju sojusznika. Nie ma u nas ulicy, zaułka, zakątka do któregoby nie zajrzał zarząd Tow. Upięk. Miasta i nie ulepszył jakiegoś widoku, lub nie urządził czegoś nowego, łącząc piękne z pożytecznem. A gdzie zaś same Tow. nie może, to zawsze znajdzie drogę do osób kompetentnych.

Gdy towarzystwo to zakładano, zdawaćby się mogło, że takie towarzystwo już wcale nam nie potrzebne, tembardziej, że wówczas powstawało jedno towarzystwo za drugiem. Lecz praca, której się Tow. Upięk. Miasta podjęło, nie schodząc ani na krok z wytkniętej sobie drogi, sprawiła, że mieszkańcy uznali prawo bytu tego towarzystwa. Praca ta pociągała setki obywateli za sobą i dziś jeden przez drugiego stara się upiększyć swój balkon, okna i ogródki.

Towarzystwo zyskało na rozgłosie i zdobyło licznych członków, nie ustając ani na chwilę w pracy nad faktycznem upiększeniem miasta. To też dziś w Grudziądzu nie wiele znajdziemy domów, któreby swym szpetnym wyglądem psuły piękną całość naszych ulic.

Rozdawanie nagród za najpiękniejsze balkony odbywa się w Grudziądzu rok rocznie na walnem zebraniu Tow. Upięk. Miasta.

I w ub. czwartek zwołano do sali hotelu „Pod Złotym Lwem" walne zebranie wspomnianego towarzystwa. Wielka sala zapełniła się po brzegi, zaś salki boczne zajęli spóźnieni.

Walne zebranie zagaił prezes p. radca Klimek, witając przedstawicieli władz miejskich, powiatowych, wojskowych, kościelnych, szkolnych i prasy. Sprawozdanie z działalności rocznej zarządu zdał inspektor Wodwud, dusza towarzystwa. Dowiedzieliśmy się, że w Grudziądzu mamy udekorowanych kwiatami 1742 balkonów, okien 1019 (w stosunku do roku ub. przybyło w r. b. 251 balkonów i przeszło 300 okien). Za najlepsze udekorowanie balkonu wydano w r. b. 534 odznaczeń, ogółem od roku 1922 do roku bież. wydano w Grudziądzu 1628 upominków.

Stan kasy towarzystwa przedstawia się w dochodach zł 4475,37, w rozchodach 3959,27 zł. Obszerne sprawozdanie przyjęli zebrani oklaskami, wyrażając przez to swą zgodę i uznanie dla pracy zarządu, to też w dyskusji nad sprawozdaniem nikt głosu nie zabierał, bo nie było potrzeba, tembardziej, że wyniki tej pracy zna każdy.

Na wniosek nadradcy Koppla i dr. Trzcińskiego udzielono zarządowi absolutorjum. Imieniem Magistratu podziękował zarządowi prezydent Włodek, który dziękował również zebranym za tak wydatną pracę i pomoc.

Na wniosek p. Redera nie wybierano nowego zarządu, tylko uzupełniono go wyborem p. dr. Trzcińskiego.

Następnie odbyło się rozdawanie nagród. Podziału dokonano bardzo sprawiedliwie, tak, że każdy zadowolony opuszczał zebranie, unosząc ze sobą nagrodę w postaci ładnych kwiatów pokojowych oraz postanowienie, że w roku przyszłym jeszcze lepiej balkon, okno lub też ogródek udekoruje.

Z Gdyni.

Srebrny krzyż zasługi na piersiach nadkomisarza policji państwowej.

Wojewoda pomorski udekorował srebrnym krzyżem zasługi nadkomisarza policji państwowej Józefa Sozańskiego za prace na polu bezpieczeństwa.

Silna burza na wybrzeżu polskiem.

Już od dwóch dni na Bałtyku panuje silna burza. Siła wiatru dochodzi do 12 co oznacza huragan. W Zatoce Gdyńskiej siła wiatru 7 (około 14 mtr. na sekundę). Kilka statków handlowych ukryło się przed burzą w porcie gdyńskim, w którym ruch i ładowanie odbywa się normalnie.

Przerwana budowa wież antenowych.

Budowa wież antenowych na falochronie z powodu silnego wiatru jest przerwana.

9 000 emigrantów wyjechało z Gdyni.

W ostatnim kwartale wyjechało z portu gdyńskiego do Ameryki, Kanady i Francji przeszło 9.000 emigrantów, obywateli polskich, z czego przez etap Urzędu Emigracyjnego w Wejherowie przeszło 5.764.

Ukończenie budowy stacji oczyszczania ścieków.

Miejskie zakłady wodociągów i kanalizacji ukończyły budowę stacji oczyszczania ścieków, które są najnowszym pod względem techniki urządzeniem tego rodzaju w Polsce. Stacja składa się z piaskowników, studni Imgoffa i kilkunastu basenów odciekowych. Jednocześnie zakład przystąpił do budowy drugiego zbiornika na wodę na Oksywiu i tamże wybudowano halę maszyn i odżelaźniacze wodociągowe. Budowa wodociągów i kanalizacji przechodzi już na dalsze przedmieścia Gdyni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. aptekarzowi M. w Nowemmieście. Fotografja za słaba. Klisza nie udała się. Dziękujemy jednak za pamięć i prosimy nadal o życzliwość.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 13 października 1930.

KALENDARZYK.

Dziś: Edwarda króla wyzn.
Jutro: Kaliksta pap., Fortunata.
Wschód słońca: godz. 6,23.
Zachód słońca: godz. 17,9.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 13 bm. do poniedziałku 20 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 6.
2) **Apteka Pod Koroną,** ul. Dworcowa 74.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ul. Libelta nr. 5, tel. 2256 od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, poniedziałek dnia 13. 10. 30. o godz. 8 staraniem T. U. R. **„Damy i Huzary" Fredry.**

Wtorek, 14. 10. o godz. 8 arcydzieło operetkowe, wzbudzający zachwyt widowni **„Sztygar"** K. Zellera. Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności, iż należy korzystać z okazji, ponieważ jest to jedno z ostatnich przedstawień **„Sztygara".** „Sztygar" będzie grany tylko we wtorek 14. 10. oraz czwartek 16. 10. i piątek 17. 10., w sobotę premjera **„Papy".**

—o—

— **W obronie honoru komorników sądowych.** Zamach samobójczy popełnił pomocniczy woźny sądowy Nowak, a nie komornik sądowy. Wyjaśniamy na życzenie Związku Urzędników Sądowych w Bydgoszczy.

Pokłosie niedzielne.

Piękna jesień polska uwydatniła się w całej swej krasie wczorajszej niedzieli. Po dniach niepogody i chłodu, zajaśniało wreszcie z utęsknieniem oczekiwane słonko. To też od samego rana przesuwały się ulicami miasta naszego tłumy spacerowiczów. Ruch wzmógł się bardziej jeszcze w południe, kiedy liczni wierni wracali ze świątyń Pańskich.

Odbyło się też kilka okazałych uroczystości.

Zasłużone Towarzystwo Czytelni Ludowych obchodziło swe złote gody.

Towarzystwo Pomocników Fryzjerskich urządziło swój doroczny konkurs czesania połączony z obchodem 20-lecia istnienia tego towarzystwa.

Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich zamknął uroczyście swój sezon wioślarski powierzając rolę gospodarzy obchodu sympatycznym wioślarkom bydgoskim; przyznać należy, iż z zadania powyższego wywiązały się należycie.

Należy tylko ubolewać, iż zabawę urządził Bydgoski Klub Wioślarek w niemieckim lokalu, dając taką odpowiedź napaściom Treviranusa!

Niemały ruch panował w lokalach publicznych.

Szczególnem powodzeniem cieszyły się lokale „Pod Strzechą", „Pod Orłem" Bristol, Savoy i Resursa Kupiecka.

Duże powodzenie miały też kina. Melodyjna operetka „Sztygar" przyciągnęła dużo miłośników teatru.

Spacerowicze korzystając z ciepłego wieczoru długo jeszcze przechadzali się po głównych ulicach naszego miasta.

—o—

— **Wyjaśnienie.** Kwestę na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" urządziło grono pracowników biura rozrachunków P. K. P. własnowolnie, bez inicjatywy p. dyrektora, który służbowo bawi zagranicą.

— **Murzyn skarży o oszczerstwo.** August Brown, Murzyn, utrzymujący od kilku dni w Bydgoszczy szkołę tańców, zaskarżył redakcję krakowskiego „Ill. Kurjera Codz." o obrazę czci, popełnioną drukiem. Kurjerek zamieścił w swoim czasie artykuł, w którym podał, że Brown miał aferę erotyczną z żoną pewnego majstra szewskiego w Kielcach, czem Brown, jako żonaty, poczuł się dotknięty i postanowił rozprawić się z Kurjerkiem na drodze sądowej. Będzie to więc niezwykła rozprawa, tem ciekawsza, że w roli oskarżyciela występuje Murzyn, władający językiem polskim.

— **Tegoroczne zamknięcie sezonu w bydgoskim ośrodku wioślarskim,** które odbyło się w niedzielę 12 bm., miało bardzo uroczysty przebieg. Sprawozdanie z tej uroczystości zamieścimy jutro.

— **Kradzieże materjałów budowlanych.** P. Stanisławowi Wilkowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Szczecińskiej 1, skradli jacyś złodzieje z placu budowy domu przy ulicy Szopena różne materjały budowlane, jak deski, belki i skrzynie murarskie.

Na gorącym uczynku podobnej kradzieży, dokonanej na szkodę Mik. Białowieckiego, z budowy domu przy ulicy Płockiej, przytrzymano Piotra A., zamieszkałego w barakach Dwernickiego.

— **Sprzeniewierzenie futra.** Berek Orzech, właściciel składu futer przy Rynku Marszałka Piłsudskiego, powierzył szoferowi Władysławowi J., z Wysokiej pow. wyrzyskiego, futro, wartości 600 zł, celem wręczenia pewnej osobie. Futro jednak nie zostało przez szofera doręczone adresatowi, wobec czego p. Orzech zgłosił do policji sprzeniewierzenie futra.

—::—

20-lecie Tow. Pomocników Fryzjerskich.

We wczorajszą niedzielę obchodziło w salach Strzelnicy swoje dwudziestolecie Towarzystwo Pomocników Fryzjerskich, przy udziale licznie zgromadzonych członków i delegacyj, przybyłych z wielu miast Polski.

Przy tej okazji towarzystwo urządziło Wszechpolski Konkurs czesania pań o puhar wędrowny i cenne nagrody.

Szczegóły z tej pięknej imprezy podamy w najbliższym numerze.

Dział społeczny.

Ukrócanie uprawnień robotniczych.

We wszystkich instytucjach ubezpieczeniowych posiadają klasy pracujące swoje zastępstwo w zarządach, radach i t. d. Ordynacja ubezpieczoniowa niemiecka, na podstawie której przeprowadza się ubezpieczenie w tutejszej dzielnicy, posiada pod tym względem dzisiaj już przestarzałe przepisy, gdyż daje ubezpieczonym czyli pracobiorcom prawo do równomiernego zastępstwa w organach instytucyj ubezpieczeniowych, a w szczególności ubezpieczenia inwalidowego i wypadkowego. Tak więc Rada i Zarząd Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu winny się składać w połowie z reprezentantów pracobiorców i pracodawców. W nowszem ustawodawstwie reprezentacja pracobiorców w organach instytucyj ubezpieczeniowych jest liczniejsza aniżeli pracodawców i stosunek ten wyraża się w ten sposób, że dwie trzecie ogółu zarządu czy rady reprezentują ubezpieczeni pracobiorcy, a jedną trzecią pracodawcy.

Dziwnym zbiegiem okoliczności w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu ukrócono nawet to dzisiaj, jak wyżej wspomniano, już przestarzałe uprawnienie pracobiorców do reprezentowania tylko narówni z przedsiębiorcami czyli po połowie składu zarządu, tak że na ogólną liczbę 4 wybieranych członków zarządu pracobiorcy mają tylko jednego reprezentanta, gdyż drugiego reprezentuje dyrektor większego przedsiębiorstwa, który jako taki nie może żadną miarą w myśl przepisów ordynacji ubezp. zastępować ubezpieczonych i sam faktycznie w Ubezpieczalni nie jest ubezpieczony.

Niewiadomo komu zależała na ograniczaniu praw robotniczych i na łamaniu pod tym względem przepisów ustawowych, ale w każdym razie za stan ten, który trwa już od 10-ciu lat odpowiedzialne są właściwe władze. W pierwszej linji odpowiedzialność ta musi spaść na kierownictwo Ubezpieczalni, które jeszcze za czasów istnienia Ministerstwa b. dzieln. pruskiej stawiało niewątpliwie odpowiednie propozycje do zatwierdzenia władzom, a następnie wina na to kierownictwo spada już chociażby dlatego, że, widząc ten nielegalny stan, tolerowało go przez okres 10-cio-letni i nie uważało za stosowne zainicjować jakiekolwiek zmiany. Niewątpliwie musiał ten stan bezprawny i skład zarządu odpowiadać intencji kierownictwa, skoro nie starało się tego stanu zmienić. W ten sposób krzywdzono masy robotnicze przez 10 lat, nie dając im możności należytego wpływu na bieg spraw w Ubezpieczalni i przeprowadzenia wielu postulatów na korzyść ubezpieczonych. A spraw tych i bolączek w Ubezpieczalni było dość wiele. Wymienimy tylko przykładowo bardzo palącą sprawę podwyższenia rent inwalidowych.

Wkońcu nadmienić należy, że wogóle cały zarząd Ubezpieczalni Krajowej, złożony z nominatów i urzędujących poza kadencją, przepisaną ustawą, dzisiaj istnieje nielegalnie, jak to już niejednokrotnie podnoszono.

MODLĄ SIĘ DO POLSKI DZIECINNE USTECZKA NA OBCZYŹNIE. NIE SKĄP IM NA ELEMENTARZ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Przez oświatę do potęgi państwa!

Obchód złotego jubileuszu T. C. L. w Bydgoszczy.

„Przez oświatę do potęgi państwa!" — to wielkie podstawowe hasło, pod którem potężna organizacja Towarzystwo Czytelni Ludowych na ziemiach b. zaboru pruskiego prowadzi obecnie swą rozgałęzioną pracę oświatową. Niezwykle doniosłą rolę spełniły poszczególne Towarzystwa Czytelni Ludowych za czasów zaborczych. Budzono ducha polskiego tam, gdzie zdawało się, że zaciekła niemiecka polityka wynarodowienia żywiołu polskiego odniesie pewne zwycięstwo. Nie poprzestano też na ciągłem szerzeniu uświadomienia narodowego wśród wychodźców polskich przez propagandę dobrej książki polskiej, która docierała do szerokich warstw naszego społeczeństwa. Zbożne to dzieło T. C. L.! W wielkiej mierze uciążliwa ta praca przyczyniła się do odzyskania naszej niepodległości.

Już 50 lat mija od chwili założenia tej pożytecznej organizacji oświatowej w okręgu bydgoskim. Złoty ten jubileusz obchodzono też bardzo uroczyście ubiegłej niedzieli. W kościele Św. Trójcy odbyło się solenne nabożeństwo odprawione przez ks. prałata Rydlewskiego. Podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prof. Pałkowski. Po Mszy św., uformował się długi, barwny pochód, który na czele orkiestry 62 p. p. kroczył ulicami miasta do Teatru Miejskiego na uroczystą akademję. Bardzo licznie zastąpione były w pochodzie okoliczne wsie i miasteczka z transparentami i sztandarami. Za orkiestrą niesiono wielki transparent z napisem: „Przez oświatę do potęgi państwa!" Pochód sprawił olbrzymie wrażenie.

UROCZYSTĄ AKADEMJĘ

rozpoczęto odśpiewaniem pięknej kantaty jubileuszowej na cześć T. C. L., skomponowanej przez dyrygenta Tow. Śpiewu „Moniuszko" p. Fr. Masłowskiego. Kantata ta wykonana została przez chór „Moniuszki" pod batutą kompozytora. Następnie prezes komitetu T. C. L. na miasto Bydgoszcz, ks. prob. Skonieczny zagaił akademję, witając przedstawicieli władz, organizacyj, duchowieństwa i prasę. „Dziennik Bydgoski" reprezentował naczelny redaktor p. Teska. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, orkiestra odegrała hymn narodowy.

Dyrektor Sebel z Janówca, delegat głównego zarządu T. C. L. w Poznaniu, wygłosił przemówienie jubileuszowe. Przedstawił on w zarysie stopniowy rozrost pracy oświatowej T. C. L. w czasie minionego 50-lecia i zadania jego na przyszłość. Bardzo obszerne sprawozdanie z działalności komitetu T. C. L. na Bydgoszcz-powiat złożył niezwykle zasłużony, długoletni działacz na niwie oświatowej **ks prob. Paluchowski z Wierzchucina.**

Praca T. C. L. w okręgu bydgoskim w ciągu ostatnich 30 lat.

Początki historji rozwoju T. C. L. w Bydgoszczy przedstawiają się bardzo mglisto. Ściślejsze dane istnieją od roku 1900. Delegatem w tym okresie był **ks. prob. Brońkoński** z Dąbrowy. W samej Bydgoszczy było w tym czasie aż 7 bibljotek T. C. L., któremi zawiadywali m. in. p. **Ludwik Sosnowski i ś. p. ksiądz Jagalski;** w powiecie natomiast było 28 bibljotek. Bardzo energicznie na polu oświaty pracował późniejszy delegat (od 1906 r.) p. **Dr. Biziel.** Pod sprężystym komitetem, w skład którego wchodzili również p. **red. Teska** i p. **J. Cywiński,** zabrano się do reorganizacji T. C. L., która przyczyniła się do znacznego rozszerzenia działalności. Przy tej reorganizacji wielce pomocną była **pani redaktorowa Teskowa,** zaś redakcja „Dziennika Bydgoskiego" udzieliła na cele T. C. L. swój lokal. Książek było wówczas około 3000.

Po rozdzieleniu komitetu na miejscowy i powiatowy, temu ostatniemu przewodniczył bez przerwy od 1912 roku ks. prob. Paluchowski. Wojna przerwała pracę. Dopiero z końcem 1918 roku podjęto ją na nowo z wielkim zapałem, zakładając cały szereg nowych bibljotek, urządzając odczyty i kursy oświatowe. W ostatnich latach rozwój był bardzo pomyślny.

Swe obszerne sprawozdanie, zakończył ks. prob. Paluchowski słowami: **„Nie mówmy, że trudne czasy. Właśnie, aby je przezwyciężyć, potrzebna jest przedewszystkiem oświata.** Śmiem twierdzić, że nie tak brak pieniędzy, jak chętnych ludzi. Gromada, to wielki człowiek, ale trzeba zgromadzić, zadać sobie ten trud. A zatem: do czynu na dalsze 50 lat T. C. L., a oświata ludu dokona cudu!"

Niejako uzupełnieniem tego referatu było sprawozdanie p. Pankowiaka, sekretarza T. C. L. na miasto Bydgoszcz. Następnie wręczono dyplomy zasługi: ks. prob. Paluchowskiemu i ks. prob. Skoniecznemu; listy pochwalne: pannie Graczykównej i p. rektorowi Szeszyckiemu z Bydgoszczy, zaś p. Dr. Szukalskiemu z Koronowa i p. Janowi Michalskiemu z Wielkiego Łącka.

Następnie składali

życzenia i dary jubileuszowe,

p. Jan Cywiński, prezes Zw. Katol. Tow. Robotn. Polskich składając w płomiennem przemówieniu podziękowanie szerokich mas ludu roboczego za oświatę w tych kołach; p. dyr. Woda im. Z. O. K. Z; zastępca starosty p. Dr. Berety; panna Dejanka im. Młodych Polek; prof. Góralczyk im. Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych; p. Grajnert im. Wydziału Tow. Bielawskich; p. Ruciński im. V okręgu Sokoła; p. Dolata im. S. M. P. i inni.

Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" zakończono uroczystą akademję. W Resursie Kupieckiej spożyto następnie w ściślejszem kółku wspólny obiad. Odczytano podczas obiadu cały szereg nadesłanych telegramów gratulacyjnych m. in. od JE. ks. biskupa Dembka.

Przez oświatę do potęgi państwa!

Ruch przedwyborczy w Miasteczku.

Z Miasteczka w pow. wyrzyskim piszą nam:

O jakimś „ruchu" w związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu u nas niema mowy. Tutejsza, dość liczna kolonja urzędnicza w akcji wyborczej na rzecz stronnictw odnoszących się krytycznie do wielu poczynań obecnego rządu — udziału czynnego brać nie może. Ze zrozumiałych powodów trzymają się w rezerwie także kupcy i rękodzielnicy, żyjący z urzędników. Budynki urzędów państwowych oblepione są plakatami — nadesłanemi z biura wyborczego Be - Be w Bydgoszczy — mówiącemi o konieczności stworzenia jednolitego frontu polskiego. Do Wyrzyska wezwano działaczy z całego powiatu, aby dać im ostatecznie dyrektywy: z **jednej listy będzie — jedynka czyli Be - Be,** chociaż dadzą jej u nas inne imię, bardziej patrjotyczne... Mogę jednak — jako urzędnik Wielkopolanin — Szanowną Redakcję zapewnić, że mimo pozornej przynależności do Be - Be oddamy nasze głosy na listę **Katolickiego Bloku Ludowego** (nr. 19) z redaktorem **Janem Teską** na czele, którego znamy jako gorącego obrońcę polskości **nie od dzisiaj** i o którym wiemy, że nie należy do kategorji posłów „zawodowych" czychających jedynie na pieniądze.

Muszą waszą Chadecję jednak władze kochać, bo aż czterech umundurowanych policjantów i sam pan burmistrz zaszczycili niedzielne zebranie Chadecji swoją obecnością... Służba nie drużba.

O nastrojach wsi niech zaświadczy podsłuchana rozmowa. Po zebraniu w drodze na dworzec, zapytuję znajomego osadnika z Brzostowa czemu nikt nie przemawiał w dyskusji.

— **Bo się boimy... nie możemy się narażać,** żądają teraz jakichś dopłat, grożą fantowaniem — odpowiada małorolny. Wielu nie chce iść wogóle głosować, ale im tłumaczę, że to grzech narodowy.

— A co tak chłopi między sobą mówią? Na kogo głosy oddadzą?

— Jesteśmy za jednością, bo Niemiec blisko. Mali rolnicy jednak tak rozumują: Jest „dektatura" — **niema Sejmu, niema się gdzie użalić,** a gdyby tych co są za „dektaturą" bardziej wzmocnić i dać im głosy, biedny chłop będzie musiał płacić, bo mu nie podarują, a potem kto się za nim ujmie...?

Doniosły wynalazek Bydgoszczanina.

Pewien nasz współobywatel, którego nazwisko na razie ma być utrzymane w tajemnicy, dokonał epokowego wynalazku. Mianowicie skonstruował on aparat, t. zw. „Helikopter", którym jedna lub więcej osób (zależy to od wbudowanej siły motoru), **pionowo** w górę na kilka set a nawet kilka tysięcy metrów wznosić się może. Konstrukcja aparatu jest bardzo prosta i nie kosztowna, o wiele tańsza od awionetki, jeśli aparat ma służyć dla wzniesienia się w górę tylko jednej lub dwu osobom. Najdroższą częścią jest motor, którym może być motor motocykla dla aparatu dwuosobowego.

Wynalazca zapewnia, że katastrofalne spadnięcie aparatu wrazie defektu motoru jest całkowicie niemożliwe, gdyż aparat jest tak skonstruowany, że opadanie na ziemię dziać się będzie tak samo, jakby spadochronem. Również normalne lądowanie odbywać się może zawsze na punkcie wzlotu, gdyż osobny przyrząd sterowy uniemożliwia prądom wiatrów odbiegania aparatu od pionowej linji wzlotu. Do obsługi wystarcza tylko jedna osoba.

Wynalazca zamierza, o ile zdobędzie kapitalistę z niewielkim kapitałem, zbudować pierwszy aparat kilkuosobowy dla celów zarobkowych. Za opłatą 2—3 złotych udostępni pasażerom wzniesienie się na pewien czas ponad chmury.

Zabawnie przedstawił konstruktor różne cele, dla których aparat ten służyć może. Naprzykład, gdy komu żona lub teściowa dokucza, lub kogo komornik lub egzekutor podatkowy dusić zapragnie, ten pospieszy do swego garażu, aparat wywlecze na podwórze, nastawi motor, pokaże perskie oko i pofrunie kilkaset metrów w górę i tam użyje ciszy i spokoju, gdyż tak wysoko żadna drabina nie sięga....

Zebranie przedwyborcze Ch. D. w Bielawach.

W sobotę dnia 11 bm. odbyło się w Bielawach w lokalu p. Mittelstaedta zebranie przedwyborcze Chrześcijańskiej Demokracji przy znacznym udziale członków i sympatyków. Wogóle zebrania koła Ch. D. w Bielawach są daleko liczniejsze od czasu, gdy odbywają się w lokalu p. Mittelstaedta na samym końcu ulicy Senatorskiej.

Obradom przewodniczył ruchliwy prezes p. **Borkowski;** protokół pisał sekretarz p. **Łukaszewski.**

Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez zastępcę sekretarza p. **Marchlewskiego,** przewodniczący udzielił głosu **red. Formańskiemu,** który wygłosił obszerny referat o sytuacji politycznej i wyborczej z szczególnem uwzględnieniem stanowiska Chrześcijańskiej Demokracji, która idzie do wyborów samodzielnie pod firmą „Katolicki Blok Ludowy" i uzyskała nr. 19.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Borkowski, Kierna, Mreła, Jakubowski, Marchlewski i referent.

W dyskusji stwierdzono, że **bardzo wielu enperowców niezadowolonych z swych przywódców, którzy sprzeniewierzyli się programowi N. P. R. i połączyli się w t. zw. centrolewie z socjalistami, oświadczyło, iż głosować będą na listę poselską Ch. D.**

Zebrani wyrazili przekonanie, że **lista Ch. D. uzyska w Bielawach największą liczbę głosów.**

W końcu postanowiono urządzić jeszcze **osobne zebranie przedwyborcze dla kobiet w Bielawach.**

Hasłem „Cześć Ojczyźnie" zakończył prezes Borkowski zebranie.

F.

W pościgu za mordercami posterunkowego.

W nocy z 9 na 10 bm. o godzinie 1,35, pełniący służbę posterunkowy policji państwowej Jan Korzeniowski, został przez nieznanych bandytów zastrzelony w Sulejowie powiatu piotrkowskiego. Przy trupie posterunkowego znaleziono **łuskę rewolwerową, kaliber 7,65.** Bandyci po dokonaniu morderstwa, zrabowali zabitemu **rewolwer służbowy, „nagan" rosyjski, nr. 64177.**

Podając powyższe do wiadomości, policja uprasza, aby w wypadku ujawnienia u kogokolwiek takiej broni, powiadomiono natychmiast policję.

Szochow, sprawca kradzieży taksówki ujęty.

Po kilkudniowych poszukiwaniach, policji naszej udało się ująć sprytnego i niebezpiecznego złodzieja, 19-letniego Bronisława Szochowa. Młody ten złodziej, jak to już w swoim czasie donosiliśmy, skradł taksówkę nr. 36, którą uwiózł napotkanego po drodze 12-letniego chłopca, a którą z powodu zepsucia się motoru, zmuszony był pozostawić na szosie pod Łabiszynem. Następnie dopuścił się on kradzieży dwóch rowerów i złotego zegarka; dalsze jednak dochodzenia wykazują, że ptaszek ten ma dużo więcej sprawek na swem sumieniu. Osadzono go w więzieniu sądowem.

Kradzież 3 świń w rzeźni miejskiej.

W nocy z 9 na 10. bm. nieznani złodzieje włamali się zapomocą wybicia szyby w oknie do bekonarni w rzeźni miejskiej i skradli tam trzy zabite świnie. Dwie z nich miały skórę opaloną i znaczone były literami B. E. G., oraz dwoma wieżycami, trzecia zaś o skórze różowo zabarwionej, miała na sobie odciśnięty stempel niebieski z napisem: Rzeźnia Miejska Bydgoszcz".

Firma Bacon Export przeznaczyła 500 zł za wyśledzenie złodziei.

——o——

KRONIKA POLICYJNA.

— **Przybłąkana świnia.** W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego zgłoszono przybłąkaną świnię. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 13 a, na piętrze.

— **Sprzeniewierzenie.** P. Józef Plauer zgłosił w policji sprzeniewierzenie przez niejakiego Zygfryda K., aparatu fotograficznego.

— **Kradzież z włamaniem.** Dnia 9 bm. w godzinach przedpołudniowych włamał się nieznany złodziej do pokoju p. Gertrudy Nowalskiej, zamieszkałej w gmachu Powiatowej Kasy Chorych, przy ulicy Cieszkowskiego 19, gdzie skradł cztery i pół metra materjału jedwabnego na suknie, naszyjnik złoty z medaljonem, sznur sztucznych pereł, tekę skórzaną do akt i inne rzeczy, wartości około 300 zł.

— **Kradzież kur.** W nocy z 8 na 9 bm. włamali się nieznani złodzieje zapomocą oderwania kłódki do chlewa Antoniego Świetlika przy ul. Dąbrowskiego 13 i skradli 20 kur, wartości 100 zł.

Tejże samej nocy, najprawdopodobniej ci sami sprawcy, włamali się do chlewa p. Zofji Chmielewskiej przy ulicy Dąbrowskiego 10, gdzie skradli 12 kur, wartości 60 złotych.

— **Znowu kradzież drobiu.** W nocy z 2 na 3 bm. włamał się niewyśledzony złodziej do chlewa p. Marjanny Czaplewskiej, przy ul. Łokietka 15 i skradł 4 kury, oraz 8 kurcząt, które na miejscu zabił.

— **Skradli drzwi.** Dnia 6 bm. nieznani złodzieje wyrwali i skradli drzwi od szopy p. Huberta Targoriusa, przy ul. Toruńskiej.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 14 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA. 11,58—12,10: Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 17,45: Koncert popularny symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warsz. 19,10—19,25: Giełda rolnicza.

POZNAŃ. 13 00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13,05—14,00: Koncert gramofon. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i cen targ. rzeźni miejskiej. 18,45—19,00: Nadprogram z ilustr. muz. lud. 19,00—19,15: Interludjum muzyczne. 19,50—22,45: Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu (na wszystkie stacje polskie) „Manru" opera w 3 aktach Ignacego Paderewskiego. 23,00—24,00 Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada".

Paul Desurmont, Motte et Co.
Motte et Co. Succrs. Łódź.
Les fils de Motte, Meillassoux & C-o, Lubliniec.

Zakłady Paul Desurmont w Łodzi istnieją od roku 1889, w Lublińcu zaś od roku 1911. Obydwie wyżej wymienione fabryki razem zatrudniają 1900 robotników, a mianowicie w Łodzi — 1100 robotników, w Lublińcu zaś 800 robotników. Firma produkuje przędzę wełnianą czesankową wszelkiego rodzaju, a jako specjalność włóczkę do robót ręcznych.

Zakłady Paul Desurmont eksportują swe wyroby do wszystkich krajów świata, w szczególności do Anglji, Niemiec, Południowej Ameryki, Chin, Japonji i t. d.

Z sali sądowej.

Za usiłowane zabójstwo.

Przed izbą karną tutejszego sądu okręgowego odbyła się rozprawa przeciw 23-letniemu Grzegorzowi Hryniewiczowi, ogrodnikowi w Wtelnie, pow. Bydgoszcz, o usiłowane zabójstwo.

Akt oskarżenia obwiniał Hryniewicza, że 16 marca br., zaopatrzony w nabitą broń, udał się w Wtelnie do domu gosp. Sendyków, celem popełnienia zabójstwa na ich córce Marji Sendykównie. Zauważywszy ją na podwórzu, wziął rewolwer do ręki i zaczął ją gonić. Sendykówna zdążyła przed oskarżonym ukryć się do ustępu, w którym zamknęła się i wołała o pomoc. Oskarżony przemocą starał się wtargnąć do jej ukrycia, lecz przeszkodziła mu w tem matka Sendykówny, która zaczęła krzyczeć o pomoc. Na skutek tego, oskarżony odstąpił od swego zamiaru, a odgrażając się matce Sendykówny, wyszedł następnie na ulicę i oddał dwa strzały w powietrze.

Oskarżony tłumaczył się, że nie miał zamiaru zabić Sendykówny, a jedynie chciał ją nastraszyć za to, że nie chciała zostać jego żoną.

Sąd skazał H. na 3 miesiące więzienia.

Za kradzież.

Znani już ze swych złodziejskich występów, 27-letni Mieczysław Wiśniewski i 26-letni Józef Dobrosielski zasiedli na ławie oskarżonych przed tutejszą izbą karną, za dokonane kradzieże.

Oskarżony Wiśniewski dnia 24 października 1928 r., dokonał w Barcinie trzykrotnego włamania i kradzieży, a mianowicie: Erykowi Fandregowi skradł ze strychu rower, 6 klg. pierza i 2 klg. słoniny; Janowi Majchertowi skradł z mieszkania 2 męskie płaszcze, kostjum damski, swetr wełniany, koszulę i kilka powłok pościelowych, oraz z mieszkania Kazimierza Kowalikowskiego, zabrał pierzynę, 2 poduszki, pokrycie na pierzynę, 2 garnki smalcu i pozostałe od kolacji chleb i szynkę.

Oskarżony Dobrosielski, zabrał w nocy Fröhlichowi w Szczepanowie, pow. Mogilno, z niezamkniętego mieszkania rower męski.

Sąd skazał osk. Wiśniewskiego **na półtora roku ciężkiego więzienia**, a oskarżonego Dobrosielskiego **na jeden rok ciężkiego więzienia.**

Za sfałszowanie dokumentu.

Dwudziestoletnia Genowefa Niemiec, zaledwie wyszła z więzienia, zaraz dopuściła się nowego przestępstwa. Podrobiła list mistrza rzeźnickiego, p. Bronisława Bonina do mistrza rzeźnickiego p. Leona Klonowskiego, o pożyczenie 60 zł. Sztuka jej się jednak nie udała i została przychwycona na tem oszustwie.

Izba karna skazała ją za to na 3 miesiące więzienia.

Przypomnienie o terminie płatności podatków.

Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych na Bydgoszcz powiat, przypomina, że w miesiącu październiku 1930 r. przypadają terminy płatności następujących podatków:

1. Podatek gruntowy za II. półr. 1930 r. (płatny od 15. 10. do 15. 11. 1930 r.).

2. Wykupienie świadectw handlowych i przemysłowych za przedsiębiorstwa otwarte w październiku 1930 r. (od dnia otwarcia).

3. Podatek obrotowy za miesiąc wrzesień 1930 r. od przedsiębiorstw osób fizycznych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe z świadectwami I. i II. kategorji handlowej i I. do V-ej. kat. przemysłowej, oraz przedsiębiorstw osób prawnych bez względu na kategorję świadectwa przemysłowego (płatny do 15. 10. 1930 r.). — Płatną jest również III. zaliczka na podatek obrotowy za 1930 r. (Za III. kwartał 1930 r. płatna do 15. 10. 1930 r.).

4. Podatek dochodowy za 1930 r. (według otrzymanych nakazów płatniczych, które w najbliższym czasie będą rozesłane, płatny w terminie do dnia 1. 11. 1930 r.).

5. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych (płatny w 7 dniach po potrąceniu przy wypłacie poborów).

6. Raty względnie cała zaległość wszelkich innych podatków, których spłata rozłożona była na raty lub odroczona, z terminem płatności w oznaczonym dniu października 1930 r.

7. Wszelkie inne podatki i należności nie odroczone i nie rozłożone na raty, których termin płatności upłynął przed 1 października 1930 r., jak również całą zaległość tych podatków i należności, których spłata była rozłożona na raty względnie odroczona, a termin którejkolwiek z rat przekroczony.

Z ruchu przedwyborczego w Łabiszynie.

Rozbity wiec „niezależnych socjalistów". — Zebranie przedwyborcze Chrześcijańskiej Demokracji.

W niedzielę dnia 12 bm. miał odbyć się w Łabiszynie wiec „niezależnych socjalistów", zwołany przez Wnuka i Dobrzyńską z Bydgoszczy. Wiec zwołano pod gołem niebem, ponieważ sali „niezależnym" nikt udzielić nie chciał.

Ze względu na to, że „niezależni socjaliści" po raz pierwszy zawitali do Łabiszyna, zebrała się po nabożeństwie na rynku znaczna liczba ciekawych, m. in. przedstawiciele najróżniejszych stronnictw politycznych.

Kiedy Wnuk wszedł na stół i rozpoczął przemówienie, zebrani zaczęli gwizdać i wołać: **„Precz z nim!"** — **„Nie chcemy komunistów!"** Wnuk zawołał: „Komu się moje przemówienie nie podoba, niech idzie do dziedzica!" W tej chwili **wiecownicy natarli na Wnuka i zrzucili go ze stołu.** Powstało zamieszanie; Wnuk podniósł się i zaczął się rzucać, wiecownicy zajęli jednak taką postawę, że o dalszym spokojnym przebiegu wiecu nie mogło już być mowy. Wobec tego, **burmistrz Feigel wiec rozwiązał.**

* * *

Krótko po rozbiciu wieca „niezależnych socjalistów" odbyło się w lokalu p. Pochowskiego **zebranie przedwyborcze Chrześcijańskiej Demokracji.** Na zebranie przybyli też przedstawiciele innych stronnictw politycznych.

Obradom przewodniczył p. **Królewicz.**

Obszerny referat o sytuacji wyborczej wygłosił **red. „Dziennika Bydgoskiego" Formański.** Referent omówił stanowisko wyborcze wszystkich stronnictw politycznych, a w szczególności Chrześcijańskiej Demokracji, idącej do wyborów pod firmą „Katolickiego Bloku Ludowego" nr. 19. Następnie omówił referent sytuację wyborczą w okręgu bydgoskim i przedstawił listę kandydatów poselskich Ch. D., na której czele figuruje naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego" Jan Teska.

W dyskusji nad referatem zabierali głos pp. Jagusz, Drein, Rusiniec, Szymański i Królewicz. Objaśnień udzielał red. Formański.

W dyskusji żalono się, że w naszym okręgu bydgoskim **z winy Stronnictwa Narodowego i Narodowej Partji Robotniczej nie doszło do utworzenia jednego wielkiego bloku polskiego.**

Następnie wybrany został **Komitet Wyborczy Ch. D.,** do którego weszli pp.: **Drein, Różański, Zakaszewski, Królewicz i Pączek.**

Zebranie miało przebieg spokojny i poważny. **F.**

„Sokół" Żeński.

Dziś w poniedziałek dnia 13 bm. od godz. 7—9 ćwiczenia drużyny w gimn. Kopernika. Punktualne przybycie konieczne.

Starsza młodzież — oddział I. — ćwiczy dziś od 7—9 w szkole wydziałowej przy ul. Konarskiego. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

—o—

Zebranie okręgowe zarządów Katolickich Towarzystw Robotników Polskich odbędzie się **jutro** we wtorek o 7-ej wieczorem w Domu Katolickim przy Farze.

Na porządku obrad sprawozdanie ze zjazdu prezesów w Poznaniu. Udział wszystkich zarządów pożądany.

Jan Cywiński, prezes okręg.

— **Ostre strzelanie** w dniu 15 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. na strzelnicy bojowej 15. Dyw. Piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

—o—

Posiedzenie Rady Okręgowej Ch. D.

oraz mężów zaufania Ch. D. i Ch. Z. Z.

odbędzie się dziś w poniedziałek o godzinie 7-ej wieczorem w salce przy Sekretarjacie, ul. Dworcowa 2.

Ze względu na niezwykłą ważność spraw udział wszystkich członków rady, jak i mężów zaufania Ch. D. i Ch. Z. Z. konieczny.

PROGRAM W KINACH.

CORSO dziś po raz ostatni wyświetla podwójny program w 18 aktach p. t. **„Wyprawa F. A. Ossendowskiego do Afryki Podzwrotnikowej"** oraz film amerykański p. t. **„Ostatni skok dzikiego zwierza".** O godz. 4 po poł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej filmu naukowego F. A. Ossendowskiego.

KRISTAL wyświetla w dalszym ciągu doskonały dźwiękowiec p. t. **„Lotnik",** który co do techniki przewyższa dotychczas widziane z tej dziedziny filmy. Nic przeto dziwnego, że cieszy się powodzeniem ludzi wszystkich stanów i wieku.

MARYSIEŃKA dziś po raz ostatni wyświetla dźwiękowy dramat p. t. **„Błąd ojca".** Koncertowy śpiew Odetle Myrtil, oraz dźwiękowy tygodnik przedstawiający bardzo ciekwae i najświeższe wydarzenia w świecie.

NOWOŚCI dziś nieodwołalnie po raz ostatni demonstruje czarujący arcyfilm p. t. **„Poganin".** Rolę główną kreuje niezrównany Ramon Novarro.

OKO. Zwolennicy żywej muzyki i humoru (nie tego z puszek amerykańskich) wychodzą z „Oka" zadowoleni. Dobry obraz: **„Kochanka Jego Królewskiej Mości"** i świetna rewja warszawska jeszcze tylko dziś.

PAW. Wczorajsza premjera najnowszego arcydzieła z największą tragiczką świata Henny Porten p. t. **„Serce matki"** cieszyła się wielkiem powodzeniem. Dziś wyświetla w dalszym ciągu ten wzruszający do łez film. Nadprogram komedja „Raj rozwodników".

—o—

ZE SPORTU.

Mecze ligowe.

Warszawa, 12. 10. (PAT) Wisła-Warszawianka 5:1 (3:1).

Kraków, 12. 10. (PAT) Garbarnia — Ł. K. S. 2:0 (1:0).

Lwów, 12. 10. (PAT) Pogoń-Ruch 2:2 (0:1).

Łódź, 12. 10. (PAT) Ł. T. S. G. — Polonja 0:0.

Poznań, 12. 10. (PAT) **Warta - Legja 2:1 (1:0).**

Mecze piłkarskie o wejście do Ligi.

Kraków, 12. 10. (PAT) A. K. S. — Wawel 4:2 (1:2).

Lwów, 12. 10. (PAT) Lechja — Sokół 6:1 (2:0).

Łódź, 12. 10. (PAT) W. K. S. — Skra 1:0 (1:0).

Toruń, 12. 10. (PAT) Legja (Poznań) — T. K. S. 29 4:2 (3:0).

Dział gospodarczy.

Wzrost spożycia spirytusu na cele przemysłowe.

Natomiast spadek spożycia spirytusu trunkowego.

Statystyka Państwowego Monopolu Spirytusowego stwierdza pomyślny objaw, że w bieżącym roku budżetowym spożycie spirytusu na cele przemysłowe jest nietylko większe niż w roku ubiegłym, lecz przewyższa nawet przewidywanie w tym kierunku preliminarza budżetowego.

W ciągu 4 pierwszych miesięcy (kwiecień, maj, czerwiec lipiec) bież. r. budż. na cele przemysłowe sprzedano ogółem 2.801.867 litrów 100°, preliminowano sprzedaż w tym okresie 2.280 tys., zaś w r. 1929 w tych samych miesiącach sprzedano tylko 2.067.756 litrów. Z poszczególnych pozycyj wzrost wykazuje spożycie spirytusu do wyrobu eteru siarkowego, lakieru i politury itp. cele przemysłowe — sprzedaż w ciągu omawianych czterech miesięcy 1930 r. wyniosła 329.519 litrów 100°, wobec 261.786 w r. ub., do wyrobu octu 562.304 litry, wobec 517.795. Najbardziej jednak uderzający jest wzrost sprzedaży na cele napędowe. Sprzedaż 964.384 litrów 100° spirytusu do wyrobu mieszanki napędowej do motorów w porównaniu z preliminowaną liczbą 660 tys. litrów oraz ze sprzedaną w tym samym okresie r. 1929 — 318.674 litrów, świadczy, że mieszanka spirytusowo-benzynowa cieszy się powodzeniem i zdobywa sobie w szybkiem tempie rynek.

Nadmienić należy, że jednocześnie **spożycie spirytusu trunkowego zmniejsza się.** Spożycie w ciągu całego r. 1928/9 w postaci wódek zarówno monopolowych, jak i prywatnego wyrobu wynosiło 1,62 litra 100° na jednego mieszkańca, w roku 1929/30 1,51 litra. Spożycie spirytusu przemysłowego w przeliczeniu na głowę wzrosło w tym czasie z 0,17 litra na 0,18 litra, co nie jest wprawdzie znaczną liczbą, świadczy jednak o prawidłowym kierunku rozwoju spożycia spirytusu u nas.

Nawóz z odpadków pierza i puchu.

Zjednoczony Polski Przemysł Przeróbczy Pierza i Puchu z siedzibą w Poznaniu zawiadomił Pomorską Izbę Rolniczą, iż ma możność dostarczania naturalnych nawozów w postaci odpadków pierza.

Z przeróbki pierza i puchu pozostają bowiem znaczne odpadki, jak szypułki, pióra długie, wydzieliny drobiu itd., które jak to wykazało zastosowanie tych odpadków w Niemczech stanowią znakomity nawóz pod uprawą ziemiopłodów, szczególnie zaś dla ogrodnictwa.

Podając powyższe do wiadomości, Pomorska Izba Rolnicza prosi zainteresowanych o bezpośrednie zwrócenie się o bliższe szczegóły do wskazanej na wstępie firmy.

Nietylko zboże, ale i drzewo sowieckie zarzuca rynek europejski.

Prasa angielska omawia szeroko kwestję dumpingu sowieckiego. Na podstawie informacyj z Moskwy, zarządzone mają być nowe środki w celu wzmożenia wywozu drzewa z Rosji, że w szczególności mają być przymusowo przydzielani robotnicy do eksploatacji lasów na wywóz. Te same źródła donoszą, iż komisarjat handlowy w Moskwie postanowił jeszcze energiczniej wywozić wszelkie towary na zachód, oświadczając, iż zarzuty zagranicy, co do dumpingu nie mają poważnych podstaw. Postanowić miano wreszcie, że w żadnym wypadku wywóz nie może być hamowany i że rynek wewnętrzny musi w dalszym ciągu stać na drugim planie. Dla wywozu zboża z Południa Rosji przeznaczono około 80 statków.

Z Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy.

Wystawa prób i wzorów Przemysłu Polskiego w Charbinie.

Biuro Izby przypomina zainteresowanym sferom, że w czasie od 15. XI. br. — 1. I. 1931 roku odbędzie się pod protektoratem delegata R. P. w Charbinie wystawa prób i wzorów przemysłu polskiego.

Ostateczny termin wysyłki prób, wzorów, druków, materjałów reklamowych, katalogów, cenników, ulotek i t. d. w poleconych przesyłkach pocztowych do 500 gr. upływa z dniem 15 października br.

Korespondencję i druki należy adresować: Polish Exhibition Harbin-China, Głuhaya street 24. (via Siberia).

Międzyizbowa konferencja rzemieślnicza.

Na ostatniem posiedzeniu warszawskiej Izby Rzemieślniczej zapadła uchwała zwołania do Warszawy na dzień 18 bm. międzyizbowej konferencji rzemieślniczej. Głównem zadaniem konferencji będzie rozpatrzenie zagadnienia budżetów Izb Rzemieślniczych, które w ub. roku budżetowym okazały się całkowicie nierealne. Poza tą sprawą rozpatrywane będą zagadnienie, związane z projektowanem przez Ministerstwo Przem. i Handlu zwołaniem walnego zjazdu rzemiosła. Zarząd Izby warszawskiej postanowił zwołać na dzień 23 października walne zebranie Izby, na którem ma być uchwalony budżet na rok przyszły.

Oskarżony o szpiegostwo na rzecz państwa ościennego.

Skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Z Grudziądza donoszą: W dniu 11 bm. toczyła się przy drzwiach zamkniętych przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu rozprawa **przeciwko Reiwerowi Stanisławowi, oskarżonemu o szpiegostwo** na rzecz państwa ościennego. Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu p. Kornicki, oskarżenie wnosił wiceprokurator Tczciński oraz jako biegli i rzeczoznawcy występowali kpt. Wiczewski i kpt. Czech ze Sztabu O. K. VIII.

Przewód sądowy **całkowicie potwierdził działalność szpiegowską Reiwera,** który za pośrednictwem brata swego Antoniego zamieszkałego w Gdańsku dostarczał wywiadowi państwa ościennego **tajne dokumenta wojskowe.**

Po zamknięciu przewodu trybunał ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony Reiwer Stanisław **został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego od 31. 12. 1929 r. i na utratę praw obywatelskich przez 5 lat.

—o—

Godna odpowiedź Treviranusowi Rady Miejskiej m. Wejherowa.

Z **Wejherowa donoszą:** W dniu 11 bm. Rada Miejska m. Wejherowa w odpowiedzi na zakusy niemieckie uchwaliła ofiarować zł 5.000 na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“ z tem, że dalsze sumy zostaną przekazane po załatwieniu budżetu i wszelkie nadwyżki zostaną również całkowicie oddane na ten cel.

—o—

Z Prus Wschodnich.

Nie wolno rozszerzać ulotek polskich. — Zamach na szkółkę polską w Tomaszkowie. — Budowa szos dla Polski...

Na krótko przed wyborami do Reichstagu delegaci listy polskiej rozrzucili odezwy wyborcze polskie z samochodów **na ulicach Królewca.** Władze królewieckie, nie mogące przeboleć faktu, że w Królewcu podniosła się liczba polskich głosów, postanowiły zainteresowane czynniki pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. Powód: **„zanieczyszczanie“ ulic miasta.** W związku z tem przybyła w tych dniach do Olsztyna policja królewiecka, która szukała „winowajców“ w polskim hotelu „Concordia“. — Agitatorzy niemieccy nie byli pociągani do odpowiedzialności za „zaśmiecanie“ ulic...

Polsko-Katolickie Tow. Szkolne w Olsztynie postanowiło w miejscowości Tomaszkowo (na Warmji) uruchomić prywatną szkołę polską. Heimatdienst, dowiedziawszy się o tem, rozwinął bardzo intensywną akcję, żeby plan unicestwić. Ostatnio Heimatdienst urządził w Tomaszkowie „Dzień Niemiecki“ (Deutscher Tag), podczas którego terroryzowano ludność, sprzyjającą polskim szkołom. Nic też dziwnego, że w Tomaszkowie dotąd nie doszło do otwarcia polskiej szkoły.

Budowę szos w Prusach Wschodnich którą zajmowały się szczególne powiaty, przejął obecnie zarząd „Ostpreussenhilfe“. Buduje się przeważnie **szosy asfaltowe,** przyczem, prócz innych momentów uwzględnia się także **momenty strategiczne.** Ciekawą jest rzeczą, że wśród ludności niemieckiej (w powiatach heilsberskim i brunsberskim) utarło się mniemanie, że **władze budują szosy dla Polski.** Dowodzi to, że ludność Prus Wschodnich sama nie wierzy w przyszłość Prus Wschodnich w łączności z Rzeszą Niemiecką.

Triumfy bydgoskich motocyklistów w Poznaniu.

W dniu 12. bm. odbyły się na torze żużlowym „Sokoła“ w Poznaniu wyścigi motocyklowe „Dirt Track“.

W biegach brało udział ogółem 15 uczestników z Klubu Motocyklowego — Bydgoszcz i sekcji motocyklowej Tow. Sport. Uuja Poznań. Wyścigi te miały stanowić o tem, czy pobicie Czerniaka z Unji na torze bydgoskim przez członka K. M. B. — Budę, na ostatnich wyścigach w Bydgoszczy, było tylko przypadkowe czy też o wyniku decydowała wysoka klasa jeźdźca i maszyny. Otóż okazało się, że p. Buda zupełnie słusznie posiada tytuł „mistrza dirt tracku“, gdyż odniósł on nawet na obcym torze na zwykłej maszynie wyścigowej w konkurencji p. Czerniaka na maszynie specjalnej, walne zwycięstwo. Walka między p. Budą, a Czerniakiem stanowiła punkt kulminacyjny imprezy — to też ponowne zwycięstwo p. Budy przyjęła licznie zebrana publiczność oklaskami.

Ogólne wyniki przedstawiają się następująco:

a) **Klasa maszyn do 250 ccm. — I. nagroda p. Stańczyk na Arielu, czas 5,27 min. K. M. B.** II. nagroda p. Czerniak z Unji na Rudge, czas $5,31^{2}/_{5}$ min.

b) **Klasa maszyn do 350 ccm. I. nagroda p. Zimmermann K. M. B. na O. K. Suprem — czas $5,42^{3}/_{10}$.**

c) **Klasa ponad 500 ccm. — I. nagroda p. Beitsch z K. M. B. na Harley, czas 5,45 min.**

d) **Klasa maszyn wyścigowych do 500 ccm. I. nagroda p. Buda K. M. B. na Rudge $4,38^{1}/_{10}$;** II. miejsce p. Czerniak z Unji , Poznań na Rudge, czas $4,38^{3}/_{10}$; III. miejsce p. Stańczyk K. M. B. na Arielu — $4,55^{1}/_{10}$.

Bieg finałowy o najlepszy czas dnia — p. Buda z K. M. B. na Rudge, czas $5,05^{3}/_{10}$.

Wszystkie pierwsze miejsca zajęli członkowie K. M. Bydgoszcz co świadczy o wysokiej klasie bydgoskich jeźdźców.

Jako objaw pocieszający należy podkreślić fakt, że wyścigi te cieszyły się dużą frekwencją publiczności, dając temsamem dowód, coraz większego zainteresowania się społeczeństwa sportem.

Stan pogody.

W dniu 12. bm. rano w południowej i wschodniej części kraju utrzymywała się jeszcze pogoda słoneczna, choć o zachmurzeniu szybko wzrastającem, w pozostałych okolicach było chmurno lub pochmurno z drobnym deszczem na wybrzeżu i w Wileńskiem. Drobne opady z doby ubiegłej ogarnęły Pomorze, Poznańskie, Kujawy, Mazowsze, Pojezierze oraz zachodnią część Wileńskiego.

W Bydgoszczy panowała w dniu wczorajszym piękna, jesienna pogoda. Chłód ustąpił.

W dniu dzisiejszym niebo zachmurzone. Nie jest wykluczony w godzinach popołudniowych deszcz.

—o—

— **Kradzież narzędzi murarskich.** Dnia 9 bm. nieznany złodziej skradł z budowli domu przy ulicy Różanej 24, różne narzędzia murarskie na szkodę Stanisława Czaplewskiego, zamieszkałego przy ulicy Fordońskiej 52, wartości 35 zł.

— **Kradzież strychowa.** W nocy z 3 na 4 bm. jakiś nieznany złodziej, włamawszy się na strych domu przy ul. Promenada 10, skradł na szkodę p. Emila Gireta 1 kołdrę, 1 swetr damski, buciki i 1 niklowy dzban do kawy.

— **Kradzież części od roweru.** Panu K. Pataleng, zam. przy ul. Kościuszki 41, skradł jakiś złodziej części od roweru, jak koła, siodło i rączki.

— **Kradzież wózka.** P. Janowi Darownemu, zamieszkałemu przy ul. Szubińskiej 9, skradł jakiś złodziej czterokołowy wózek, wartości kilkudziesięciu złotych.

— **Kradzież obrazów.** P. Józefowi Mrukowi, zamieszkałemu przy ulicy Ks. Skorupki 103, skradł jakiś nieznany złodziej trzy obrazy z jego wystawy przy ul. Długiej 51.

— **Kradzież pierza.** Dnia 8 bm. podczas targu na Rynku Marszałka Piłsudskiego, skradziono p. Antoninie Mikołajczak z Piotrkowa Kujawskiego, w pow. nieszawskim, 5 kg pierza.

Aresztowanie Hajduka.

W Grudziądzu aresztowano osławionego Hajduka, proboszcza „kościoła“ hodurowego — za przestępstwa natury kryminalnej.

— **Kradzież roweru.** Dnia 9 bm. nieznany złodziej skradł p. Adamowi Bartłomiejczakowi, zamieszkałemu przy ul. Sandomierskiej 1 a, rower męski, pozostawiony chwilowo bez dozoru w bramie domu przy ulicy Jana Kazimierza l. 3. Wartość roweru około 300 zł.

— **Kradzież kur.** W nocy z 4 na 5 bm. włamał się nieznany sprawca zapomocą rozbicia kłódki, do kurnika p. Marjanny Gierszewskiej, zamieszkałej przy ul. Gdańskiej 82 i skradł 4 kury.

— **Kradzież 550 zł gotówki z mieszkania.** Panu Tomaszowi Tomaszewskiemu, zamieszkałemu przy ul. Szubińskiej, skradł nieznany sprawca 550 zł gotówki z mieszkania.

— **Kradzież mieszkaniowa.** P. Kazimierzowi Borowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Małachowskiego 3, skradł pewien osobnik płaszcz, buciki i swetr kolorowy, ogólnej wartości 80 zł. Silnie podejrzany o tę kradzież jest niej. G.

— **Kradzież w warsztacie.** P. Antoniemu Wawrzyniakowi, zam. przy ul. Długiej 5, skradziono pionier z warsztatu.

— **Ujęto** 2 za kradzieże, 8 pijaków, 2 za paserstwo, 2 oszustów, 1 niewiastę podejrzaną o podpalenie i 3 niewiasty za przekroczenia policyjno-obyczajowe.

HUMOR i SATYRA.

Wyjaśnił.

Mieszczuch przypatruje się na wsi, jak krowy przez dłuższy czas stoją w rzece. — Pyta więc chłopa:

— Gospodarzu, czemu te krowy stoją tyle czasu w wodzie?

— Ażeby im mliko nie skwaśniało na taki gorąc.

Kiepska nadzieja.

— Słyszałem, że poznał pan już naszego nowego lekarza?

— Owszem, ale po nim nie można się dużo spodziewać.

— Dlaczego?

— Bo pytał mnie, czy mamy we wsi tylko ten jeden cmentarz.

W szkole.

Nauczyciel do ucznia: Pożyczyłem twemu ojcu 1000 złotych na dwa procent miesięcznie, ile mi zwróci po trzech miesiącach?

Uczeń: Nic, bo mój ojciec nigdy nie zwraca pożyczanych pieniędzy, najwyżej prolonguje.

Praktyczna.

— Czuję się prawdziwie szczęśliwy, że pomiędzy tyloma konkurentami mnie właśnie oddała pani swą rękę.

— Bo to bardzo praktyczne z powodu bielizny. Pan ma ten sam monogram, co mój nieboszczyk mąż.

Ciekawe podobieństwo.

— Jakie jest podobieństwo między Brześciem a totalizatorem?

— I tu golą i tam golą.

— E, jabym tam wolał być dzisiaj w Brześciu. Tam chociaż golą głowę, jednak nie „piorą“, jak mnie po „zgoleniu się“, w „totka“ baba w domu.

Z życia towarzystw.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na cukier i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do czwartku 16. bm. godziny 13. (26419) **Zarząd.**

Piekarzy polscy. We wtorek 14. bm. o godzinie 5 lekcja śpiewu „Pod Lwem“.

Cech krawiecki. Zebranie kwartalne dnia 13. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Błocha, Jana Kazimierza 5.

Zw. Urzędników Kolejowych (zrzeszenie drużyn przetokowych) zwołuje miesięczne zebranie we wtorek, dnia 14. bm. o godz. 19 w sali p. Jaśniewskiej ul. Poznańska 20.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne w poniedziałek, 13. bm. o godz. 20 u p. Bielawskiego ul. Szczecińska 1. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

„Odrodzenie“. Dziś, dnia 14. bm. miesięczne zebranie o godz. 19,30 w sali księży misjonarzy. Uprasza się o liczne przybycie.

S. M. P. „Wolność“. Dziś 13. bm. zebranie zarządu w zakładzie księży misjonarzy. Punktualność konieczna o godz. 20.

„Moniuszko“. Zebranie plenarne we wtorek o godz. 20 w salce parafjalnej. W poniedziałek, 13. bm. po nabożeństwie zebranie zarządu.

S. M. P. „Zorza“ oddz. starszych. Zebranie 13. bm. w salce parafjalnej po nabożeństwie różańcowem.

Baczność, szoferzy. W dniu 16. bm. zebranie w lokalu Harmonja, Marcinkowskiego 1. Początek o godz. 20.

Stow. Pań pracujących w handlu i konfekcji. Zebranie plenarne w poniedziałek, 13 bm. po nabożeństwie różańcowem, w salce przy kościele Św. Trójcy.

„Sokół“ III. Sekcja teatralna. Zapowiedziana próba na poniedziałek 13 bm. w Strzelnicy nie odbędzie się. Natomiast uprasza się o przybycie wszystkich amatorów do druha Majewskiego.

Bank Polski płacił w dniu 13 bm. za:

dolary amerykańskie	8,91½—8,92½
funty szterlingów	43,18½
franki szwajcarskie	172,69
franki francuskie	34,86
marki niemieckie	211,28
guldeny gdaóskie	172,56
szylingi austrjackie	125,34
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,37

POLECENIA

Baczność!
Świeże kiszki z kaszy, wątrobianki i salcesoniki każdy wtorek i czwartek od godziny 4-tej popołudniu. Józef Borowski, mistrz rzeźnicki. (25970

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Futra
wszelkie przerabiam, reperuję solidnie, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska nr. 32a. (22230

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i garnitury klubowe tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek nr. 5/6, tel. 2143. 19710

Meble
wszelkiego rodzaju kompletne i pojedyńcze oraz garderobę używaną sprzedaję tanio. Skład, Dworcowa 65. (26223

Meble
wszelkiego rodzaju 50% taniej bo z własnych warsztatów z gwarancją i na dogodnych warunkach tylko u Fr. Kasprowicza, Długa 66. 25266

SPRZEDAŻE

Wielki
wybór kamienic na sprzedaż. Kamienica centrum z interesami cena 140.000 wpłaty 60.000, dochód roczny 17.500. Kamienica II-piętrowa z interesami, ogrodem 25.000, wiele innych poleca biuro „Pogoń“ Dworcowa 80.

Kamienica
III piętrowa, nowoczesna, dochód roczny 12,000, cena 115,000, wpłaty 60,000. Kamienica II piętrowa, interesami, dochód roczny 18,500, cena 140,000, wpłaty 75,000 sprzeda biuro „Pogoń“, Dworcowa 80.

Restauracja
z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Wiadomość w Dzien. Bydg. (15239

Nieruchomość
w centrum Bydgoszczy, dochód miesięczny 550. Cena 45.000 lub zamiana na mniejsze miasto i dopłacę 20.000. Wiele innych poleca najpoważniejsze biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, tel. 1815.

Sprzedam
za 3 tys. zł kompl. warsztat mechaniczny i części rowerowe wraz z mieszkaniem. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Warsztat 3“. 15240

Dom
masywny sprzedam, wyjeżdżam do Ameryki. 8 lokatorów, duży skład ogród kościelna wieś 3000 mieszkańców, blisko stacji Warlubie. Józef Michalewicz ul. Nowska, Wielki Komorsk, powiat Świecie. 26226

Dom
masywny z wolnym składem i mieszkaniem w rynku zaraz na sprzedaż. Józef Michalak, Kcynia Rynek nr. 5. (26225

Restaurację
odstąpię z powodu wyjazdu. Doliński, Gdańska nr. 77. (15367

Skład
spożywczy z powodu wojskowości sprzedam. Doliński, Gdańska 77, restauracja. (15368

Willa
II piętrowa 32.000. Szarek, Dworcowa 90. 15374

Sprzedaż
mebli. Sypialki 650 do 1800 zł. wielki wybór w używanych meblach. Jadalki 375 do 1400 zł. kompletne kanapy 35 zł, kompletne kuchnie, pojedyńczo szafy kuchenne 16 zł, dobre i trwałe leżanki, maszyna do szycia Singera z okrągłem czołenkiem, lustra i zegary na sprzedaż. Bydgoszcz-Okole, Jasna 9 w podwórzu, Fr. Jakubowski. (26412

Radjo
aparat 4 lampkowy z kompl. urządzeniem lub bez, tanio i na raty. Demonstracja także w niedzielę. A. Kilian, Marcinkowskiego 11. (26362.

Ford
model 1927, limuzyna 4-drzwiowa, (nowa), koła o drucianych szprychach po nader zniżonej cenie poleca firma Butowski i Ska, Bydgoszcz, ulica Gdańska 158. (26276

Radjo
3 lampkowe kompl. tanio sprzedam. Adres w filji Dzien. Bydg. (15350

Karakułowe
palto na wysoką osobę sprzedam tanio. Adres w filji Dz. Bydg. (15349

Na sprzedaż
pieski wilczki i pies czuły na szczury po 10 zł za sztukę. Dom. Janin p. Strzelewo. (26395

Ford
gotów do jazdy 600 zł. Grunwaldzka 146. (26405

Rower
męski w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Długosza 14, I piętro. (26297

Motocykl
Triumph 300 cm, i Matchless 300 ccm sport., tanio na sprzedaż. Nakielska 119. 15355

KUPNA

Poszukuję (26227
kupna młyna wodnego lub ssąco motorowego urządzonego do przemiału 5—10 ton na dobę, w okolicy bezkonkurencyjnej Również sprzedam dom mieszkalny 8-pokojowy z zabudowaniem gospodarczem, pięknym ogrodem i 6 morgami roli. Adres wskaże Dziennik Bydg.

Pianino
lub krzyż. fortepian kupię za gotówkę. Oferty pod „Pianino“ do Dzien. Bydg. Toruń. (15159

Kupię (26416
większą ilość grzybów suszonych. Oferty pod „Grzyby“ do Dzien. Bydg.

Rozpoczynam
nowy kurs kroju i szycia od 15 bm. Michalska, ul. Chrobrego 8. III p. (15383

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (25295

Poszukuje
się panią inteligentną, wymowną, która jest w stanie udzielać lekcyj szycia oraz haftu na maszynie. Pensja stała, djety i prowizja. Of. do Dz. Bydg. pod „2093“. (26423

Podróżujący
na cukierki potrzebny. Of. do Dz. Bydg. pod „Zaprowadzony“. (26415

300 zł miesięcznie.
Poważna firma handlowa oddaje osobom pilnym pewną i stałą egzystencję. Kapitał niepotrzebny. Potrzebny do tej pracy materjał wraz z pouczeniem wysyła się natychmiast po nadesłaniu 2,50 zł (znaczki poczt. lub przekaz) Gdynia-Port, skrytka pocztowa 4. 26426

Potrzebny (15365
cichy wspólnik począwszy od 25.000 zł. Od włożonego kapitału pobierać będzie 3—4 procent miesięcznie. Zabezpieczenie hipoteczne. Posada niewykluczona. Miesięcznie do 1000 zł, zależy od zdolności. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „25.000“

Krawiec
potrzebny zaraz do konfekcji damskiej. Łokietka nr. 29. part. pr. (15353

Ekspedjentkę
młodszą do składu rzeźnickiego poszukuje się. Adres w Dz. Bydg. (26296

Potrzebny (15184
uczeń szewski. Kanoniczak, Warszawska 4.

Służąca
z dobrem gotowaniem do wszelkich prac domowych może się zgłosić od godz. 3—5. Św. Trójcy 10, I, Benke. (26400

Posługaczkę (26417
poszukuję. Ul. Poznańska 27. (26413

Starsza
panna z lepszej rodziny, sierota, szuka posady do prowadzenia składu lub do dzieci. Zgłosz. filja Dz. Bydg. Nr. „84“. (15352

Poszukuje
posady zaraz wdowa z chłopcem 11-letnim na wieś, lub do miasta bez chłopca, dobra, rzetelna, pracowita z dobremi świadectwami. Elżbieta Opacka, Zdrojewo poczta Nowe, pow. Świecie. (15347

Dziewczyna
uczciwa, pracowita z niesamodzielnem gotowaniem, z dobremi poleceniami poszukuje posady. Zgłoszenia Gdańska 114, I prawo. (15345

Tak błogi sen



będzie miał każdy kupiec i przemysłowiec

mimo uciążliwych podatków i kłopotów, które mu i w nocy spać nie pozwalają.

Jedyne lekarstwo na te utrapienia — to

dobra reklama

w gazetach rozpowszechnionych w całej Polsce mających dziesiątki tysięcy czytelników. Do takich pism zaliczyć się może w pierwszym rzędzie

„Dziennik Bydgoski!“

500 zł
miesięcznie zarobią handlarze, domokrążni, agenci, sprzedażą artykułów dziennej potrzeby. Zgłoszenia pisemne przyjmuje firma „Par“ Katowice, Dyrekcyjna 10 pod „500“. (26171

Podróżujący
rozmaitych artykułów znajdą zyskowny uboczny zarobek. Zgłoszenia listownie: Gospodarczy Zakład Kredytowy Lwów, Wałowa 11a. (25414

Potrzebny (26299
cukiernik do wyrobów wszelkich ciastek i twardych cukierków. Oferty do Dz. Bydg. pod „1200“.

Urzędnik
manipulacyjny, dobry rachmistrz, piszący na maszynie, energiczny, znajdzie zaraz stałe zajęcie. Zgłosz. z odpisami świadectw do filji Dzien. pod „Manipulacja“. (15342

Czeladnik
szewski na damską pracę potrzebny natychmiast. Andrzej Tusz, Więcbork, Pomorze. (15343

Pokojowa
która zna obsługę gości z dobremi świadectwami potrzebna od 15. 10. Zgł. przed południem do restauracji, Artura Grottgera 1. (26111

Służąca
do wszelkich prac domowych potrzebna. Dworcowa 31a, p. prawo. (15381

Gosposia
z kuchnią warszawską i pokojowa z dobremi świadectwami zgłaszać się Gamma 9, Romańska. (15359

Uczeń (15380
fryzjerski potrzebny. Bernard, Dworcowa 31a.

Służąca
potrzebna. Caliński, Stary Rynek 30. (26414

Służąca (15364
do wszelkiej pracy domowej potrzebna. Gdańska nr. 38, sklep rzeźnicki.

Służącą
która dobrze i samodzielnie gotuje z dobremi świadectwami poszukuje Budzińska, Jagiellońska nr. 67-68, IV ptr. (26425

Dziewczyna
na przedpołudnie potrzebna. Staro-Szkolna 17, parter lewo. (26384

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa
poszukuje posady z obsługą gości lub bez, w restauracji lub kawiarni. Łaskawe zgł. do Dz. Bydg. pod „Obsługa“. (26406

Mistrz
ślusarski poszukuje posady od 15 X. lub 1. XI. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Dyplom“. (26392

Ślusarz
egzaminowany maszynista, kawaler lat 28, obeznany w maszynach rolniczych, wodociągach i zakładaniu światła elektrycznego poszukuje poposady w jakiem przedsiębiorstwie lub na majątku. Of. proszę skierować do Dz. B. pod „425“. (26398

Kucharka
samodzielna szuka posady od 1. XI. Of. uprasza pod „1. XI.“ do filji Dziennika Bydgoskiego. 15337

Młodsza
gosposia poszukuje posady. Łaskawe oferty pod „Uczciwa M.“ do filfi Dz. Bydg. 15382

Dziewczyna
wiejska poszukuje posady na majątku, przy gospodyni do kuchni. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Dziewczyna W.“ (15371

DZIERŻAWY

Kolonjalka
dobrze zaprowadzona z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Gdzie wskaże Dzien. Bydg. (15341

Z powodu
poboru do wojska, wydzierżawię mój dobrze zaprowadzony zakład fryzjerski na okres dwuletni natychmiast. Of. do Dz. Bydg. pod „Fryzjerski“. 26450

Skład (26098
z dwoma oknami wystawowemi, mieszkanie 5 pokojowe w centrum miasta Bydgoszczy, nadający się na każdą branżę pod korzystnemi warunkami do oddania. Zgłoszenia pod „75“ do biura ogłoszeń IRO Bydgoszcz.

Skład
fryzjerski, dobrze prosperujący w dużej wsi kościelnej, także i skład kolonjalny w pełnym biegu zaraz do wynajęcia. Adres wskaże Dzien. Bydg. (15238

Wydzierżawię
3 morgi ziemi na ogrodnictwo wraz z mieszkaniem. Wróblewski, Piątnowo-Żółwin, p. Bydgoszcz 5. (15346

Skład
kolonjalno - galanteryjny w pobliżu kościoła do wydzierżawienia z towarem lub bez z mieszkaniem. Oferty nadesłać E. Gołębski, Raczyn pow. Chodzież. (26401

MIESZKANIA

Poszukuję
2 pokoje z kuchnią lub bez, zaraz albo poźniej, blisko Placu Wolności, za zgodą gospodarza. Łaskawe zgł. pod „Październik“ do filji Dzien. (15206

Mieszkanie
4 pokojowe, komfortowe, odremontowane, z nowemi meblami odstąpię. Zgł do Dziennika Bydg. pod „Pewne“. (26262

Mieszkanie
3 pok. z kuchnią i $3^1/_2$ morgi ogrodem w mieście powiatowem, nadaj. się do ogrodnictwa wydzierżawię lub sprzedam korzystnie zaraz. Właściciel Józef Szopiński, Zblewo, powiat Starogard. (26397

6-cio
pokojowe mieszkanie do wynajęcia w śródmieściu Inowrocławia. Reflektuje się tylko na poważnych lokatorów. Oferty składać można do ekspedycji Dz. Bydg. w Bydgoszczy, pod „6 pokoji w Inowrocławiu.“ (26224

Mieszkanie
4 pokoje oddam zaraz. Podwale 2, II piętro prawo. (26404

Mieszkania (15357
korzystnie do wynajęcia. „Victoria“ Śniadeckich 22.

Mieszkania
2, 3, 4 pokojowe, kuchnia poleca „Norma“, Śniadeckich 6. 15379

POKOJE

Pokój
umeblowany dla intelig. pani do wynajęcia. Kościuszki 49, I lewo. (26285

Pokój
dla 1—2 solidnych panów Grodzka 16, I. (26394

Pokój (15344
umebl. Chocimska 3, I.

Pokój (15348
dla pani w zajęciu do wynajęcia. Chrobrego 21, II.

Pokój (26424
niekrępujący wynajmę. Chełmińska 23, II lewo.

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Poznańska 29, piętr. prawo. (26417

Pokój
umebl. Kordeckiego 14, prawo. (2642

Pokój
pusty, duży do wynajęcia, rok zgóry. A. Matuszewska, ul. Dra. Emila Warmińskiego 17, II piętro. 26403

Przyjmę (26447
panienki na stancję. Nowodworska 24 w podw.

Pokój
dla solidnej osoby. Gdańska 62, parter lewo (26146

Pokój
dobrze umebl. od 15. X. 3 Maja 16, III piętro lewo. (5370

Dobrze
umebl. pokój do wynajęcia. Cieszkowskiego 7, I ptr. 15358

Ładny
pokój, osobne wejście, elektryczność, dla pana. Dr. Em. Warmińskiego 17, I ptr. prawo. 15356

Pokój
umebl. do wynajęcia Sobieskiego 15, parter prawo. (26407

Pokój
stosowny na sekretarjat lub inne biuro. Pomorska 3, parter. (15377

Pokój
dla 1 lub 2. Jackowskiego 21, parter lewo. (15373

Pokój (15378
Pomorska 49/50, III lewo.

Pokój
umebl. z utrzymaniem. Matejki 8, I. lewo. 26409

Pokój
Przyrzecze 3, I p. (26408

RÓŻNE

Obiady
domowe cena umiarkowana. Chrobrego 15, parter lewo. 15276

Nową
krytą ciężarówkę wypożyczam, telefon 1902. (15309

20.000. zł.
za zabezpieczeniem hipotecznem i walutowem na przeciąg 2 — 3 lat poszukuje się. Zgłoszenia do Administracji Dz. B. pod 20.000. (26305

Wypożyczam
samochód ciężarowy. ul. 3 Maja 15, tel. 1185. (15223

Wypożyczam
samochód ciężarowy. Kujawska 27, tel. 1864. 26399

Nowa
ciężarówka do wypożyczenia. Grunwaldzka 17, telefon 1776. (26038

6.000 złotych
pożyczki poszukuję na dom 2-piętrowy wartości 80.000 zł na I hipotekę. Oferty Dzien. Bydg. pod „6.000“. (26418

Unieważniam
zagubiony weksel na 50 zł żyrowany przez pana Groote Jaszcz, płatny 4 listopada. B. Nowakowski Osie. (26191

Ostrzeżenie.
Ostrzegam przed kupnem nieruchomości przy ulicy Dąbrowskiego 11 od pana Śmierzchalskiego. Julianna Kucharska, współwłaścicielka. (26402

MATRYMONJALNE

Dyskretnie
i solidnie kojarzy małżeństwa we wszystkich sferach społecznych największe biuro matrymonjalne „Postęp“ Warszawa, Senatorska 38. Na żądanie wysyłamy kilkaset ofert do wyboru. (26204

Wdowiec
lat 38, kupiec, posiada 150 tys. zł w majątku poszukuje odpowiedniej wdówki lub panny. Oferty pod „Traf“, do Dzien. Bydg. 2630

Kawaler
lat 28, wysoki, ciemno-blond, ze wszystkiemi zaletami, posiadający przedsiębiorstwo wartości 50 tys. zł, pozna panienkę, która może dorównać wyżej wymienionym warunkom, cel matrymonjalny. Adres Dz. Bydg. pod „Sekret 50“. (26230

Powiat. Kasa Chorych w Bydgoszczy

zawiadamia ubezpieczonych i ich rodziny, że w ambulatorjum Kasy przy ulicy **Cieszkowskiego 19, II piętro** w Bydgoszczy przyjmują codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt lekarze:

Dr. W. Giniyłło w chorobach wewnętrznych, dziecięcych i skórnych od godz. 9—12 i 16—17.

Dr. A. Kerz w chorobach wewnętrznych i dziecięcych od godz. 9—12.

Dr. K. Lewiński w chorobach kobiecych i wewnętrznych od godz. 9—12.

Pozatem podaje się do wiadomości, że dla usprawnienia pomocy dla **obłożnie chorych** — ubezpieczeni względnie ich rodziny zamieszkali w rejonie Bydgoszczy, którego granicę stanowią niżej wyszczególnione miejscowości — winni się zwracać o udzielenie pomocy lekarskiej wprost do Powiatowej Kasy Chorych w Bydgoszczy — **telefon nr. 950** do godziny 11-ej przed południem. — Granicę wymienionego rejonu stanowią włącznie następujące miejscowości: Płątnowo, Łęgnowo, Siernieczek, Jasiniec, Grochol, Niwy, Wilcze, Kusowo, Sienno, Dobrcz, Zalesie, Karczemka, Dąbrowa, Młynek, Olszyniec, Wtelno, Tryszczyn, Osowiec, Dąbrówka Nowa, Janin, Strzelewo, Niedola, Piętacz, Kruszyn Kraiński, Przyłęki, Brzoza, Łażyn, Wypaleniska, Siedmiogóry i Łęgnowo.

W wypadkach nagłych zaburzeń (porody, krwotoki, złamania i t. d.), mogą osoby interesowane zgłaszać się o każdej porze do Powiatowej Kasy Chorych — telefon nr. 950.

Równocześnie zwraca się uwagę na odnośne przepisy Regulaminu dla chorych.

Komisarz
26354) **Powiatowej Kasy Chorych w Bydgoszczy.**

Za przesłane życzenia w dniu srebrnych godów **serdecznie dziękują**

J. A. Tischerowie.

Grudziądz w październiku 1930 r. (26431

Wyprzedaż nagrobków

i pomników z powodu (26449 likwidacji placu po każdej cenie.

„POLON“, Bydgoszcz, Gdańska 107

Obwieszczenie. Firmie „Zofja Błażejczykowa“ skład towarów żelaznych w Koronowie, której właścicielką jest Zofja Błażejczykowa udziela się po myśli art. 1, 11 i 12 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 6 marca 1928 r. o zapobieganiu upadłości odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy t. j. do dnia 9 stycznia 1931 roku włącznie. Nadzorcą sądowym mianuje się adwokata L. Kosidowskiego w Koronowie. (26437
Koronowo, dn. 9 października 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Czersku i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Czersk karta 929 na imię Dr. Antoniego Zemkego zostaje **dnia 21 stycznia 1931 r., o godz. 10 przed połudn.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 12. Nieruchomość wielkości 8,37.54 ha składa się z zabudowanego podwórza, browaru, łąki, ogrodu, roli i pastwiska, czystego dochodu gruntowego 25.29 tlr., wartości użytkowej 1479 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej **dnia 23 października 1929 r.** (26435
Czersk, dnia 26 września 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Jarmark

kramny na bydło i konie odbędzie się w **Tucholi, we wtorek dnia 21 października 1930 r.**
26457) **Magistrat,** (—) Saganowski, burmistrz.

„Szubin“.

W środę, dnia 5 listopada 1930 roku odbędzie się **jarmark** w Szubinie kramny i na konie. Spęd bydła i zwierząt racicowych niedozwolony.
2642?) (—) **Władysław Małek** w z. burmistrza.

Wielka licytacja.

W środę, dnia 15 bm. o godz. 11-tej sprzedawać będę dobrowolnie przy **ul. Gdańskiej 131** (Firma Herzke) najwięcej dającemu z powodu przeprowadzki:
kompletną jadalkę z stojącym zegarem i sypialkę, szafy kanapę, łóżka żel. z materacami, umywalkę, duże lustra, biurko, krzesła, zegar ścienny, leżankę, szafę kuchenną i większą ilość płaszczy damskich i męskich i t. p. rzeczy. (26410

Maks Cichon
licytator i taksator **Bydgoszcz, Chocimska 11, tel. 936**

TAPETY
Pomorska 8. 5775

Restauracja pod dzwoneczkiem
Parkowa 10.
We wtorek, dnia 14. 10. b. r. o godz. 6 wieczorem
jedzenie kiszek i nóg wieprzowych
na co uprzejmie zaprasza (15351
Gospodarz.

POLECENIA

Pralnia
i prasowalnia przyjmuje wszelką bieliznę do prania i prasowania po cenach konkurencyjnych Gdańska nr. 151, w podwórzu. (15361

SPRZEDAŻE

Nieruchomość
sprzedam za 8500. Tucholka, Św. Florjana 17, między 12—2. (15375

Patefon
walizkowy z płytami, bardzo ładny, dobrej marki, zamienię na mały brylantowy pierścionek lub sprzedam za gotówkę. Wiadomość ul. Gdańska 54, II lewo, pomiędzy 12—2 w południe. 26445

Sprzedam (26440
dużą dębową kanapę i 2 łóżka angielskie. Ossolińskich 8, II piętro lewo.

Fortepjan (15376
krótki czarny, krzyżowy tanio na sprzedaż. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg.

RÓŻNE

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (1608)

Osoba
która wzięła paczkę zawierającą płaszcz w tramwaju przy dworcu w poniedziałek 6 bm. o godzinie 6 popoł. jest poznana. Aby uniknąć przykrości proszę dostarczyć płaszcz na ulicę Dworcową 78, Sozański. (15384

26396





Dlaczego uskarżasz się stale na

podagrę i reumatyzm

swoim znajomym uszy napełniając, tak, że ci każdy z drogi schodzi, jeżeli przeciw temu nic nie czynisz. Idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz miljonkrotnie skuteczny daleko znany 26441

CAPSINAP nazwa prawnie zastrzeżona

a doznasz natychmiastowej ulgi!

Jedyni wytwórcy: **Dr. BEHRING i Ska, BYDGOSZCZ.**

Przetargi przymusowe.

Dnia 14 października br., sprzedam w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu za gotówkę, o godz. 9, **w Występie:** (26427
konia i wóz jednokonny.
Zbiórka przed p. **Wiechowskim,**
o godzinie 11-tej **w Gorzeniu:**
aparat radjowy z głośnikiem, 2 kanapy, zegar.
Zbiórka przed restauracją p. **Scheunemanna.**
Podlewski, kom. sądowy z p.

Magistrat miasta Bydgoszczy

Wydział VIII. Urząd Budownictwa Nadziemnego ogłasza niniejszem

przetarg

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy“

na wykonanie instalacji gromochronów na budynku nowego szpitala miejskiego na Skrzetusku.

Kosztorysy przetargowe nabyć można w godzinach urzędowych, począwszy od dnia 14. X. br. za opłatą 2 zł w Wydziale VIII ul. Jana Kazimierza nr. 3, I ptr., gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki, opis techniczny, oraz projekt umowy.

Oferty składać należy we wskazanym Wydziale w nieprzekraczalnym terminie do **dnia 17 października br. godz. 12-tej,** o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum w wysokości 5% (słownie pięciu procent) od sumy oferowanej. 26429

Bydgoszcz, dnia 11 października 1930 roku.

(—) **Inż. Tubielewicz** p. o. decernenta.

Nianka (15362
dobrze polecona dla 2 dziewczynek potrzebna. Cukiernia, Gdańska 133.

Służąca
przychodnia z gotowaniem potrzebna. Gamma 7 II lewo. (15372

Wszystkim tym, którzy jeszcze niewiedzą!

Po 5-letniej praktyce jako krojczy w Berlinie, a ostatnio po 6-letniej w firmie B. Cyrus usamodzielniłem się przy

ulicy Sienkiewicza 11a, I piętro.

Wykonuję garderobę damską i męską pod gwarancją dobrego leżenia oraz prace kuśnierskie po umiarkowanych cenach. Dla młodzieży specjalne ceny.
W nadziei życzliwego poparcia kreślę się
z poważaniem
Aug. Jankowski
15366) mistrz krawiecki.

✚ Przeciw chudości ✚

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „**PLENUSAN**“ w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. **1 pudełko zł. 6, 4 pudełka zł. 20.** (23205

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk No. 4.

10/30 Protos, Chassies
10/30 Protos z limuzyną do zdejmowania

zaraz na sprzedaż. (26421

Zgł. do **„DEVERA“, Gdańsk** pod „Nr. 580“.

Poszukuję kupna (26436

4-osobowego samochodu otwartego

Oferty z podaniem warunków proszę nadesłać do adm. „Gońca Pomorskiego“, Tczew pod **„Samochód“.**

Baczność! Panie!

Kilka inteligentnych Pań do łatwej akwizycji zaraz **potrzebne.** Artykuł religijny, polecany przez władze kościelne. Znajomości fachowe niepotrzebne. Wyszkolenie bezpłatne. Zarobek 600—800 zł. miesięcznie.

Zgłosz. przyjmuje insp. **Monka w Bydgoszczy, Dworcowa 59,** w poniedziałek i wtorek od 10-12 i 3-5.

Przetarg przymusowy.

Dnia 14 października br. o godz. 11,30 sprzedam przy ul. **Stroma (Cegielnia Szwederowo)** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

szafę bibljotekę, kanapę obciągniętą skórą, 2 fotele obciągn. skórą, biurko i fotel biurowy.

26428) **Woźniak,** komornik sądowy.

KUPNA

Poszukuję
kamienicy dla poważnych reflektantów w Bydgoszczy, 40—60.000 wpłaty. „Dobrobyt“, Grudziądz, Plac Stycznia 12. (26430

Pianino
kupię za gotówkę. Oferty z podaniem ceny upraszo Zabel Toruń, Kazim. Jagiellończyka 6. 26432

POSADY WOLNE

Dzielnych
sprzedawców dobrej prezentacji z kaucją 100 zł poszukuje „Technokom“, Marszałka Focha 43, pomiędzy 4—5. (26456

Kucharka
umiejąca dobrze piec i gotować dla małego gospodarstwa (2 osoby) potrzebna. Zgł. Dworcowa 31 II p. lewo. (26448

Służąca (26452
potrzebna. Gajowa nr. 4.

1000-ce zarobić
może każdy zdolny agent przy sprzedaży artykułów nowoczesnych. Erwin Guse, Łódź, ul. Ks. Brzóski 49. Reprezentant artykułów nowoczesnych.

Uczeń
do biura technicznego z średniem wykształceniem potrzebny. Zgł. z własnoręcznie pisanym życiorysem, T. Nowak, fabryka maszyn, Bydgoszcz. (26109

Prasowaczka
do garderoby potrzebna. Chrobrego 21. 15354

Baczność! (26454
Panie! Kilka inteligentnych wymownych pań do łatwej akwizycji zaraz potrzebne. Artykuł religijny polecany przez władze kościelne. Znajomości fachowe niepotrzebne. Wyszkolenie bezpłatne. Zarobek 600 do 800 zł miesięcznie. Zgłosz. przyjmuje insp. Monka w Bydgoszczy Dworcowa nr. 59, w poniedziałek i wtorek od 10—12 i 3—5.

Kamasznika
zdolnego poszukuję. Farna 5. (26453

Odsprzedawcy
zarobią 50%. Żądajcie nasz cennik. „Dobrobyt“, Toruń, Franciszkańska 11. 26434

POKOJE

Pokój
umebl. wynajmę. Stenzel Hetmańska 7, II. (15360

Pokój
próżny i umebl. dla małżeństwa. Gajowa 4. (26451

Portjerstwa
lub próżnego pokoju poszukuję wzamian pomogę w gospodarstwie. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Portjerstwo“. (15363

MIESZKANIA

Mieszkanie
4 pokojowe w procencie za pożyczkę 4—6 tys. odda gospodarz, w centrum miasta, lub 2 lata komorne. Oferta pod „Gospodarz“ do filji Dz. Bydg (15385

Mieszkanie (15369
3 pokojowe, centrum, suche, ciepłe i jasne natychmiast do oddania. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Idealne dla dwojga“.

Mieszkanie (15275
4 pokojowe z kuchnią wraz z meblami zaraz do oddania. Długa 1?11, II.

POSADY POSZUKUJA

Elektromonter
poszukuje posady. Łask. oferty do Dz. Bydg. Toruń pod „Zdolny“. (26433

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.